Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 90. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 2 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polski z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

O jasne i zdecydowane stanowisko.

P. minister Zaleski opuszczając Paryż oświadczył przedstawicielowi prasy rządowej, że Polska nie protestowała przeciw „Anschlussowi“ gospodarczemu Austrji do Rzeszy niemieckiej, ponieważ nie podpisywała protokołu genewskiego z r. 1922 w sprawie nienaruszalności granic Austrji; podpisywały go: Anglja, Francja, Włochy i Czechosłowacja, i te też państwa protestują przeciw umowie wiedeńskiej, widząc w niej naruszenie protokołu z roku 1922.

Wnioskowaniu polskiego ministra spr. zagranicznych pozornie nic nie można zarzucić. Z tytułu protokołu genewskiego istotnie Polska nie miała prawa protestować przeciw wiedeńskiej umowie. Są jednak inne jeszcze poza tem tytuły, które Polsce pozwalają w tej sprawie głos zabrać i nawet ją do tego zmuszają. — A więc — traktaty pokojowe, dotyczące ustroju politycznego środkowej Europy, świeżo z Niemcami zawarte traktaty gospodarcze i in. Każdy z tych tytułów nie tylko umożliwia Polsce zabranie głosu w sprawie gospodarczego „Anschlussu“, ale ją nawet zmusza. Zresztą sam rozwój wypadków sprawi, że — czy rząd obecny zechce, czy nie zechce — Polska będzie musiała zająć w tej sprawie stanowisko zdecydowane i zupełnie jasne.

Rozwój wypadków w Europie stoi — czy się to komu podoba, czy nie — pod znakiem stałego wzrostu niemieckich tendencyj odwetowych i wywołanej przez to pewnej konsternacji w Europie.

Sądzono, że zwycięzenie mocarstw centralnych w wojnie otwiera nowy okres dla Europy, okres pokoju, a jedynem i zupełnie pewnem zabezpieczeniem tego pokoju wydawała się Liga Narodów. Wprowadzenie Rzeszy niemieckiej do Ligi Narodów zachwiało tą pewnością. Nie wiadomo, czy w genewskim areopagu jest choć jeden polityk, któryby dziś sądził, że Liga Narodów może zaspokoić pretensje Niemiec ku ich zadowoleniu, bez burzenia Traktatu Wersalskiego. Z każdym dniem coraz aktualniejszem staje się pytanie, czy nie lepszem zabezpieczeniem pokoju jest nawrót do przedwojennych przymierzy i zasady „równowagi sił“. System ten bowiem wprawdzie nakłada na państwa Europy olbrzymie ciężary, wynikające ze zbrojeń, z drugiej jednak strony zapobiega napaści wojennej... A równocześnie mnożą się głosy domagające się wznowienia starej Ententy i złączenia jej z państwami środkowej Europy (Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja) dla utrzymywania Niemiec na gruncie obowiązujących traktatów pokojowych. Niemcy zostałyby w ten sposób osamotnione i otoczone pierścieniem państw złączonych jedną ideą: utrzymaniem pokoju za wszelką cenę.

Punktem wyjścia dla tej nowej konfiguracji Europy mogłaby być umowa flotowa parafowana w Rzymie, a w tej chwili ostatecznie redagowana w Londynie. Lecz, czy się nim stanie? W dużej mierze zależeć to będzie od losów „Anschlussu“ gospodarczego.

Wydaje się bardzo prawdopodobną uwaga „Pertinaxa“ z „Echo de Paris“, że umowa wiedeńska jest nie tyle odpowiedzią na umowę flotową, ile raczej próbą poróżnienia państw zachodnich między sobą.

Istotnie jest mało prawdopodobne, żeby się Europa zgodziła na umję celną austro-niemiecką taką, jaką pomyśleli pp. Curtius i Schober. I trudno uwierzyć, żeby niemieccy mężowie stanu liczyli na zgodę Europy w tym względzie. W takim razie jednak pozostaje przyjąć, że wiedeńską umową posługują się do swoich celów. Do jakich, — wspomnieliśmy wyżej. Wprawdzie p. Curtius wytrwale zapewnia opinję, że żadnych politycznych celów nie miała na oku Rzesza zawierając umowę; jednak sceptycznie bierzemy to oświadczenie. Gospodarcze bowiem umowy bywają tak często politycznemi, że i tym razem trzeba z niedowierzaniem przyjmować zapewnienia niemieckiego ministra.

Główną więc teraz kwestją jest pytanie, czy państwa zachodnie utrzymają wspólny front w sprawie „Anschlussu“, czy nie? Czy im rzeczywiście przemówi do przekonania argument niemiecki, że „Anschluss“ gospodarczy przyspiesza briandowską „Paneuropę“, czy nie? Czy się niemieckiej dyplomacji uda zdemobilizować wstającą z gruzów Ententę, czy nie?

Stanowisko Polski w tej sprawie wydaje się jasnem... Przecież nie może mieć złudzeń co do ostatecznych tendencyj Niemiec w związku z „Anschlussem“ gospodarczym. A, jeśli tak, to jej miejsce jest po stronie Francji i Czechosłowacji.

Przecież dość już chyba wyraźnie powiedziała jej Rzesza, że się nie zadowoli obecnym stanem posiadania, i dość także chyba jasnem się stało, że zabezpieczenia granic polskich szukać trzeba poza Ligą Narodów, więc w systemie silnych i szeroko rozbudowanych sojuszów. A, jeśli tak, to sprawa „Anschlussu“ powinna się stać dla Polski cenną okazją do posunięć w tym kierunku, przynajmniej zaś powinna ją postawić zdecydowanie w jednym szeregu z Francją i z Małą Ententą.

Rozwój wypadków idzie w tym kierunku. I czy zechcemy, czy nie zechcemy, będziemy musieli wcześniej lub później powziąć jasną i stanowczą decyzję. Na razie tak nie jest! A słowa powiedziane w Paryżu przez p. min. Zaleskiego robią wrażenie, jakby się jeszcze kierownicze koła nie namyśliły, co robić i jakby sobie chciały na wszelki wypadek zabezpieczyć obydwa wyjścia z obecnej sytuacji...

Dickens opowiada o dorożkarzu londyńskim Wellerze, który obsługiwał obydwie partje polityczne podczas wyborów: i whigów i torysów. Od jednej wziął 15 funtów za przewiezienie jej wyborców do lokalu wyborczego. Od drugiej zaś 20 funtów za wsypanie tych wyborców do rzeki. Skończyło się na tem, że nikt mu nie wierzył.

Polska nie może siedzieć na dwóch stołkach... Sytuacja w Europie wyjaśnia się dość prędko. Rysuje się w niej rozłam na państwa dawnej Ententy i związane z nią nowe państwa powojenne, — i na państwa ciążące ku Berlinowi. Nie przyszedł jeszcze moment na dokonanie tego rozdziału. Ale byłoby źle, gdyby Polskę zaskoczył w pośrodku. W. Z.

Szczegóły pożyczki kolejowej.

Warszawa 1. 4. (Telef. wł.). Tuż po Świętach Wielkanocnych przybędą do Warszawy przedstawiciele naczelnej dyrekcji spółki Schneider i Creuzot wraz z delegatami Banque des Pays du Nord i z gronem współpracowników i ekspertów, celem przeprowadzenia z rządem polskim końcowych rokowań i podpisania umowy pożyczkowej. W Paryżu doszło do porozumienia co do aktu koncesyjnego wraz z określeniem szczegółowem warunków technicznych, co ze względu na wielką ilość prac, objętych tą dziedziną zająć musiało wiele czasu. Akt koncesyjny precyzuje warunki pracy i eksploatacji zarządu kolei na szlaku magistrali węglowej, łączącej zagłębie śląskie z Gdynią. Jak wiadomo, utworzona będzie specjalna spółka akcyjna, której rząd polski udzieli koncesji na długoletni okres eksploatowania tej linji. Oddanie tej mieszanej polsko-francuskiej spółce eksploatacji wyodrębnionej z ogólnej sieci kolejowej magistrali śląskiej wysuwa konieczność ustalenia wielu zagadnień technicznych w dziedzinie eksploatacji nowej kolei zarówno w stosunku do ogólno-polskiej sieci kolejowej, jakoteż zarządów kolejowych zagranicznych. Umowa, zawierająca już czysto finansowe warunki zaciągnięcia, oprocentowania i spłaty pożyczki, oraz kwestji zaliczenia kosztów, poniesionych przez rząd polski w wysokości 150 miljonów zł. przy dotychczasowej budowie linji Gdynia—Śląsk, będzie ostatnim etapem rokowań, po załatwieniu których będzie można natychmiast przystąpić w szybkiem tempie do wykończenia odcinków, będących w budowie, oraz do budowy toru równoległego na całej długości linji węglowej. Kierownictwo budowy magistrali liczyło się z ewentualnością budowy w najbliższym czasie drugiego toru, to też wszystkie urządzenia, przepusty, mosty i t. d. budowano w ten sposób, ażeby położenie drugiego toru nie nasuwało żadnych trudności. Budowa obejmie odcinki Herby Nowe—Zduńska, Wola—Inowrocław, oraz Bydgoszcz—Gdynia.

Spółka polsko-francuska, która eksploatować będzie we własnym zarządzie za pośrednictwem dyrektora Polaka magistralę kolejową, reprezentowana będzie ze strony polskiej przez zarząd kolei państwowych, oraz Bank Gospodarstwa Krajowego, zaś francuskim kontrahentem będzie Banque des Pays du Nord, oraz spółka Schneider et Creuzot.

Te dwie francuskie grupy stworzyły specjalne konsorcjum bankowe, które umożliwi im zawarcie niewątpliwie korzystnej tranzakcji.

———o———

Lotnicy polscy już w Nigerii.

Warszawa 1. 4. (PAT). Po kilkudniowej przerwie nadeszła dzisiaj od naszych lotników kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza depesza z Port Lagos w Nigerji, gdzie lotnicy dzisiaj wylądowali, po przebyciu etapu Leopoldville—Duaka, wynoszącym około 1.100 km. Lotnicy zmuszeni są przerwać dalszy lot na kilka dni, z powodu szalejących tornadów. Start do dalszego lotu nastąpi w dniu 2 kwietnia b. r.

O czem piszą inni?...

Będą zmiany w rządzie, czy nie?

„Czas" twierdzi, iż jest „upoważniony" do oświadczenia, że mimo **powrotu marsz. Piłsudskiego**

„**zmiany w gabinecie, jak dotąd, nie są przewidywane** i że wogóle do tej pory o żadnych zmianach personalnych nie było mowy. Poza tem zapewniają nas, że cały okres świąteczny, t. j. **najbliższe dwa tygodnie upłyną bez żadnych posunięć politycznych.** Podkreślają przytem, że wczorajsza wizyta marsz. Piłsudskiego w sejmie i senacie jest dowodem, że marszałek ceni wysoko współpracę obecnego parlamentu z rządem, a przez wizytę swoją chciał podkreślić swoją **wobec sejmu i senatu lojalność**".

Nie wiadomo jednak, który z dzienników rządowych bliższym jest sfer miarodajnych: „Czas", czy np. „Kurjer Wileński", który, wprost przeciwnie, donosi:

„W kołach politycznych daje się odczuć w związku z przyjazdem marsz. Piłsudskiego **wielkie ożywienie po krótkich dniach pokoju,** jaki zapanował po zamknięciu sesji budżetowej. Ożywienie to jest wywołane oczekiwaniem na **szereg decyzyj i posunięć** w zasadniczych sprawach w stosunku do pracy sejmu, polityki gospodarczej i zagranicznej".

Z innych głosów prasy odnosi się wrażenie, jakoby p. marsz. Piłsudski przybywszy do Warszawy, zastał tyle kłopotów, że musi je naprzód „przestudjować", zanim poweźmie decyzje.

P. Piłsudski, p. Kubala i p. Kühn.

Dotąd odbył p. Piłsudski konferencje z p. premjerem Sławkiem, marszałkami sejmu i senatu, wreszcie we wtorek z p. Prezydentem Rzplitej, który specjalnie w tym celu przybył ze Spały do Warszawy. „Polonia" donosi, że tematem tych rozmów m. in. były sprawy: **majora Kubali i pożyczki francuskiej.**

„W sprawie majora Kubali — pisze „Polonia" — p. Piłsudski miał zarządzić **wstrzymanie toku całej sprawy** aż do dokładnego zapoznania się z całokształtem tej sprawy, wobec czego termin rozprawy wyznaczony na 11 kwietnia, staje pod poważnym znakiem zapytania.

W sprawie dokończenia budowy magistrali G. Śląsk—Gdynia i pożyczki konsorcjum francuskiego na dokończenie tej budowy **doszło do poważnej kontrowersji pomiędzy Piłsudskim a ministrem komunikacji Kuehnem.** Zachodzi nawet możliwość ustąpienia p. min. Kuehna z zajmowanego dotychczas stanowiska".

Imieniny na Maderze.

P. Lepecki, który z p. marsz. Piłsudskim był na Maderze, opowiada w prasie warszawskiej, jak spędzono imieniny 19 marca na uroczej wyspie.

„Komendant — pisze — był w dniu swych imienin ożywiony i wesoły. Mówił dużo i z werwą, zwłaszcza gdy rozmowa potoczyła się około historji Litwy przedchrześcijańskiej. Wspomniał o swoim przodku Ginajlisie, który, jak wiadomo, był pierwszym z pięciu rycerzy Gedymina. Mówiąc o Jagiellonach, tak się wyraził:

— **Głupi byli ci Polacy, że wzięli sobie za króla Jagiełłę** a nie Witolda, który był doskonałym politykiem i wojownikiem".

A zaś p. dr. Woyczyński przypomniał sobie przy tej sposobności imieniny „Komendanta" w roku 1917.

„Przyszedłem — opowiada — do mieszkania Komendanta w Warszawie z samego rana. Gdy wszedłem do pokoju, jeszcze ubierał się. Były to ciężkie czasy, kiedy nadzieja wydawała się naprawdę „matką głupich". Nie wiedziałem od czego właściwie zacząć.

— Czegóż ci życzyć, Komendancie? — zapytałem.

Komendant spojrzał na mnie przeciągle.

— **Chciałbym...** — odrzekł i urwał; poczem dodał prędko: — **żeby chociaż jedną ulicę nazwali** w Wilnie mojem nazwiskiem...".

O autonomję Śląską.

„Robotnik" dowiaduje się, że p. woj. Grażyński przygotowuje obecnie projekt „autonomji" Śląska przy pomocy pp. Kostka i Saloniego. P. wojewoda chciałby mianowicie:

„1) znacznie zmniejszyć kompetencje sejmu śląskiego, redukując go do roli nieomal sejmiku wojewódzkiego;

2) ograniczyć bardzo poważnie zasadę nietykalności posłów na sejm śląski;

3) pozbawić diet posłów, nie będących urzędnikami państwowymi; plan ten uderza przedewszystkiem w posłów robotniczych.

Projekt p. Grażyńskiego napotka na silną opozycję już na terenie Rady wojewódzkiej".

Rząd i żydzi.

Dyrektor Żydowskiej Agencji Telegraficznej (Ż. A. T.) p. Jakób Landau, został **przyjęty przez wiceministra spraw wewnętrznych p. Becka** i otrzymał od niego **następujące oświadczenie w sprawie rządowej polityki w stosunku do żydów:**

„Dążąc — mówił p. Beck — do osiągnięcia serdecznego stosunku między narodem polskim a społecznością żydowską, rząd polski odnawia jedynie starodawną tradycję. W różnych zagadnieniach, które państwo ma do rozwiązania, sięgamy po wytyczne z dziejów naszego narodu. W żadnem państwie europejskiem przyjazny stosunek do żydów nie zaznaczył się w takim stopniu, jak w naszym kraju, który przyjął żydów jeszcze w średniowieczu. Antysemityzm jest właściwie obcy charakterowi naszego narodu i nigdy nie zapuszczał głębokich korzeni w naszym kraju.

Rząd szczerze dąży do zacieśnienia tych tradycyjnych stosunków. Oczywiście, nie może się to stać w ciągu jednego dnia. Lecz podstawa została utworzona. **Antysemityzm zarówno polityczny, jak i psychologiczny, jest pokonany.** Niedawno zniesione zostały ograniczenia carskie. **Nastąpią jeszcze dalsze kroki w kierunku naprawy sytuacji gospodarczej żydów, która jest istotnie ciężką.** Żywię nadzieję, że odniesie pan wrażenie, że rząd darzy sytuację żydów całą należną uwagą".

Czytamy to oświadczenie nie bez zdziwienia. Uderzające są ciepłe słowa o „serdecznym" stosunku rządu do żydów, gdy daleko od tej serdeczności odbiega stosunek sanacji do większości polskiego społeczeństwa.

Ojednoczenie chrześcijańsko-narodowych związków robotniczych.

Naczelny organ NPR. „Kurjer Śląski" zamieściwszy apel Ks. L. Kasprzyka o zjednoczenie Ch. Z. Z. i Z. Z. P., dodaje od siebie następujące uwagi:

„Ksiądz senator Kasprzyk ma najzupełniej rację twierdząc, że to odpartyjnienie sanacyjne jest raczej upartyjnieniem związków zawodowych. Gdyż pocoby sanacja tworzyła związki zawodowe, jeśli nie w tym celu, aby one służyły sanacji jako partji politycznej. **Jeżeli zaś chodzi o połączenie obu organizacyj Z. Z. P. i Ch. Z. Z., to oburącz podpisujemy.** Wydaje nam się, że chwila obecna byłaby najodpowiedniejszą, aby na rozbój ze strony sanacji odpowiedzieć konsolidacją narodowego chrześcijańskiego ruchu społecznego. O ile nam wiadomo, **Z. Z. P. na ostatnim sejmiku powzięło już uchwałę w tym kierunku.** Chodzi więc tylko o jej wykonanie. Możeby tak ksiądz senator Kasprzyk razem z księdzem biskupem drem Kubiną podjęli się tej misji połączeniowej. Życie do tego zmusza. Mamy więc nadzieję, że w niezadługim czasie znajdziemy się pod wspólnym dachem. Społeczeństwo polskie powitałoby ten fakt z prawdziwem zadowoleniem. Sanacja zaś, miałaby istotnie odpowiedź godną".

Ograniczenie swobód konstytucyjnych w Niemczech

Zaraz po zamknięciu sesji Reichstagu ogłosił rząd Brueninga dekret o ograniczeniu niektórych swobód konstytucyjnych. Dekret ten, podpisany przez Hindenburga, został wydany na mocy 48 artykułu konstytucji niemieckiej i mieści się najzupełniej w granicach prawa. Wedle półoficjalnych komentarzy, dekret ma ułatwić **zwalczanie skrajnego radykalizmu** z prawej i lewej strony. A więc ma uniemożliwić skandaliczne demonstracje i krwawe bójki hitlerowców, manifestacje komunistycznych „bezbożników" i t. p. Niejedno przemawia za tem, że dr. Wirth, minister spraw wewnętrznych chciał przedewszystkiem poskromić propagandę antyreligijną. Pierwsze bowiem zakazy, jakie wydano na mocy tego dekretu, odnosiły się do demonstracyj „bezbożników", a dekret wydano tuż przed Wielkanocą, w okresie której oczekiwane były manifestacje antyreligijne. Ale prasa rządowa nie zaprzecza wcale, że dekret będzie stosowany także przeciwko hitlerowcom, których bezprzykładnie demagogiczna i zuchwała agitacja podważała autorytet rządu i wywoływała setki krwawych bójek.

Dekret może być oczywiście nadużyty. Nie jest wykluczone, że jest to wstęp do innych dekretów i że rząd Brüninga będzie chciał za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. Dekret pozostawia jednak mimo wszystko opozycji szerokie pole do walki i wprost śmiesznemi są uwagi naszej prasy sanacyjnej, że położenie opozycji w Niemczech jest gorsze niż w Polsce.

Cóż bowiem mówi dekret? W artykule 1-m postanawia, że wszelkie zgromadzenia i pochody pod gołem niebem muszą być zgłoszone na 24 godzin naprzód w policji. U nas często słychać skargi, że władze administracyjne żądają zgłaszania zebrań nietylko pod gołem niebem, lecz w zamkniętych lokalach, sumiennie kontrolują zaproszenia, badają treść referatów i t. p.

Dekret Hindenburga rozciąga zakaz również na agitacyjne jazdy samochodów ciężarowych obsadzonych bojówkami. Takie jazdy są w Niemczech na porządku dziennym. Według dekretu wymagane będzie zezwolenie policyjne.

Dalej przewiduje dekret karę więzienia za nielegalne używanie broni i pogróżki.

Ważnym jest artykuł 7-my postanawiający, że stowarzyszenia, których członkowie wielokrotnie popełnili przestępstwa przewidziane dekretem lub nadużywali broni i w których postępowanie takie tolerowano, mogą być rozwiązane. Kto zaś rozwiązane stowarzyszenia podtrzymuje lub zakłada pod inną nazwą, może być karany więzieniem od 3 miesięcy.

Artykuł 8-my przewiduje **możliwość zakazania noszenia uniformów** i odznak stronnictw politycznych. W Polsce ten zwyczaj nie jest rozpowszechniony.

Według art. 10-go plakaty i ulotki treści politycznej przeznaczone do naklejania na publicznych miejscach, mają być na 24 godzin naprzód dostarczone władzom policyjnym. Dekret nie żąda bynajmniej, by rozszerzanie plakatów lub ulotek na publicznych miejscach (ulicach lub placach) było zależnem od zgody policji. A jak jest w Polsce? Wiadomo dobrze choćby z interpelacyj poselskich, że np. podczas wyborów trzeba było posyłać do cenzury nawet odezwy i komunikaty, przeznaczone tylko dla członków danej partji. Cóż mówić o plakatach lub ulotkach rozdawanych na ulicach!

Wreszcie w artykule 16-tym postanawia się że tracą moc t. zw. prawa zasadnicze (nietykalność mieszkania, tajemnica listowa etc.) **w tej mierze, w jakiej to jest potrzebne dla wprowadzenia dekretu w życie.** Jest to więc poważne ograniczenie i wcale nie należy wyobrażać sobie, że w Niemczech zaprowadzona będzie cenzura listów, podsłuch telefoniczny i t. p.

Dodać należy, że dekret zawiera w kilku paragrafach dokładne postanowienia co do możliwości **zaskarżenia decyzyj władz administracyjnych. Rozstrzygający głos mają sądy.**

Tak więc dekret umożliwia rządowi skuteczną obronę przed gwałtowną, nieprzebierającą w środkach opozycją, ale trudno sobie wyobrazić, by dzięki niemu zniszczono opozycję. Opozycja taka w Niemczech istotnie działała. Komuniści (którzy w Polsce są partją nielegalną) z jednej strony, a hitlerowcy z drugiej strony szkalowali władze państwowe w najostrzejszy sposób, dość otwarcie przygotowywali się do wystąpień rewolucyjnych, posiadali liczne a znakomicie uzbrojone bojówki i w krwawych starciach pozbawili życia kilkuset ludzi. **Niema doprawdy żadnego podobieństwa między ich postępowaniem a zachowaniem się legalnych partyj opozycyjnych w Polsce.** Gdyby hitlerowcy i komuniści niemieccy prowadzili tak „gwałtowną" opozycję, jak partje polskie, toby Brüning nie potrzebował ogłaszać dekretów. Naodwrót, gdyby nasz obóz sanacyjny szanował prawo przynajmniej tak, jak obóz skupiony dokoła Brüninga, toby miał znacznie mniej przeciwników.

Sanacja nie ma prawa powoływać się na dekret Brüninga.

S. S.

„Zamiana" Gdyni na Kłajpedę

Doniesienie „Paris-Midi", wedle którego Niemcy zaproponują Polsce „kondominjum" litewsko-polskie w Kłajpedzie wzamian za Gdynię uzupełnia warszawski „Kurjer Czerwony". Twierdzi on, że w końcu ubiegłego lata bawili w Warszawie dwaj b. oficerowie niemieccy, zaopatrzeni w pełnomocnictwa od wybitnych osobistości z oficjalnego świata niemieckiego. Proponowali oni Polsce nie „kondominjum" w Kłajpedzie, lecz zagarnięcie Litwy. Napadu miały dokonać wojska polskie, prowokacji zaś usprawiedliwiającej napad mieli dokonać Niemcy przy pomocy oddanych sobie czynników litewskich. Wysłannicy niemieccy zapewniali, że podczas tych operacyj Rosja zachowa neutralność, co więcej, ofiarowali Polsce sojusz przeciwko Rosji na wypadek zaczepienia jej przez Sowiety.

„Kurjer Czerwony" nie podaje nazwisk tych wysłanników niemieckich, ani osób, które z nimi rozmawiały. To też trudno osądzić, jaką wartość ma ta sensacyjna rewelacja. Jedno wszakże wydaje się prawdziwem, a mianowicie to, że wielu z tych, co chcą Polsce odebrać Pomorze ze względu na trudności komunikacyjne Niemiec, nie cofnęłoby się przed wojną i brutalnem pogwałceniem praw narodu litewskiego. Nie mogą oni przypuszczać, że wzamian za Pomorze Polska zadowoliłaby się rzeczą tak skromną i wątpliwej trwałości, jak kondominjum w Kłajpedzie. Rzecz jednak dziwna, jak mogą ci ludzie przypuszczać, że Polska zgodzi się na takie zamiany? Uważają nas chyba za naród strasznie naiwny.

Kto bowiem umie choć trochę myśleć politycznie, ten wie, że plan podsuwany nam przez Niemców zakończyłby się zupełnem odebraniem Polsce dostępu do morza. Nie mielibyśmy ani Gdyni, ani Kłajpedy. Nie panowalibyśmy nad ujściem ani Wisły, ani Niemna. Gdyby bowiem Polska zrzekła się Pomorza, co zresztą jest absolutnie niemożliwe, bo nikt w Polsce o tem nawet słyszeć nie chce, to zabranoby się zaraz do odbierania nam praw w Kłajpedzie, gdybyśmy je jakimś dziwnym sposobem zdobyli. Kłajpeda jest miastem niemieckiem, a nawet w kraiku kłajpedzkim (Memelland) wziętym jako całość niewiadomo, czy Niemcy nie są większością. Przy wyborach do sejmiku partje niemieckie zdobywają 80 proc. głosów. Są to coprawda w dużej części głosy protestanckich, zgermanizowanych Litwinów. W każdym razie procent Niemców jest tam kilka razy wyższy, niż na Pomorzu. Jeśli zatem odmawia się nam praw do Pomorza, jeśli Niemcy nie chcą się wyrzec terytorjum, które liczy 10—12 procent Niemców, jakżeby nie mieli się upominać o Kłajpedę?

Ponadto wchodzi w grę Litwa. Czy można przypuścić, by świat zgodził się na pozbawienie dwumiljonowego narodu wolności, lub choćby części praw? Jak można przypuszczać, że Polacy tego nie rozumieją?

Wreszcie Kłajpeda nie jest naturalnym portem Polski. Ciąży ku niej tylko mały obszar północno-wschodniej Polski, natomiast olbrzymia reszta, położona w dorzeczu Wisły i Warty ciąży ku Gdyni. Niezrozumiałem jest więc także i ta nadzieja, że Polacy będą dla wygody Niemców kierować swój handel zamorski drogą dwa razy dłuższą.

Projekt wogóle nie nadaje się do dyskusji. A jednak są ludzie, którzy go biorą poważnie. Przed kilku laty wysunął go między innymi głośny pacyfista, p. Coudenhove-Kalergi. Mało to przyczynić się do utrwalenia pokoju. W rzeczywistości wszelkie kroki w kierunku „zamiany" Kłajpedy na Gdynię byłyby początkiem nowej wojny światowej. Litwa broniłaby się wszelkiemi siłami, Rosja też nie pozostałaby neutralną.

Polska przejdzie nad temi pomysłami do porządku dziennego, bo polskiej ziemi nikomu nie odda. Ale Litwini powinni się zastanowić, jakich to „przyjaciół" mają wśród Niemców.

———ooo———

Na ziemiach Rzeczy

Kijami i papryką przepędzili sekciarzy.

Z pogranicza donosi „Kurjer Wileński“:

„W niedzielę do miasteczka Rubieżowicze przybył sekciarz Hodura niejaki Krehon, podający się za „biskupa“. Krehon ubrany był w pontyfikalne szaty w asyście trzech „duchownych“ sekciarzy i grupki „wiernych“. Ludność miasteczka nie zgotowała jednak owacyjnego przyjęcia dostojnikowi, gdyż ze wszystkich stron padały okrzyki protestujące przeciw profanowaniu szat biskupich.

Kiedy sekciarze jakby nie słysząc tych wrogich okrzyków poczęli jechać dalej i witać przyjaźnie mieszkańców, z pośród tłumu posypały się grudki śniegu, a w pewnej chwili i zgniłe jaja. Wobec takiego przyjęcia sekciarze zawrócili z miasteczka do wsi Faraniszki, gdzie w domu hodurowca Jana Korzelowa, „biskup“ Krehon dla gromadki „wiernych“ (7 osób) zamierzał odprawić „nabożeństwo“. Okoliczna ludność dowiedziawszy się o tem, zebrała się tłumnie przed domem Korzelowa, zamierzając sekciarzy wypędzić ze wsi, kiedy nagle zauważyli z domu wybiegających hodurowców, głośno kichających. Jak się okazało, kilku parobczaków posypało papryką wnętrze domu i zebrani, nie wysłuchawszy „nabożeństwa“, zmuszeni byli opuścić dom“.

Nazwisko takiego „biskupa“ sekty Hodura wydaje się nam podejrzane, gdyż „biskup“ ten był dotychczas nieznany. — Przyp. Red.

Meble króla Stanisława Augusta wracają z Rosji do Grodna.

Dyrekcja Muzeum Państwowego w Grodnie otrzymała zawiadomienie, że wywiezione swego czasu z Zamku Grodzieńskiego: biurko Stanisława Augusta i rzeźbione krzesło, znajdujące się ostatnio w muzeum Rumiancewskiem w Moskwie, zostały rewindykowane i w niedługim czasie będą przywiezione do Grodna.

Sekwestrator — defraudantem z nędzy

W miejscowości Polany na Wileńszczyźnie aresztowano sekwestratora urzędu gminnego, niejakiego Harasimowicza, który dopuścił się defraudacji znacznej sumy zainkasowanych przez siebie pieniędzy podatkowych. Podczas badania Harasimowicz przyznał się do przestępstwa, oświadczając, że defraudacji dokonał wskutek ciężkich warunków materjalnych, w jakich znalazł się ostatnio. Przywłaszczyciela skarbowych pieniędzy osadzono w więzieniu.

Dwaj sierżanci pod kołami pociągu.

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj na dworcu kolej. w Pleszewie. Rano o godz. 9 miał odjechać do Poznania sierżant 70 pp. nazwiskiem Król, celem stawienia się w dowództwie żandarmerji na przesłuchanie. Towarzyszył mu kolega pułkowy sierżant Stępniewicz. Gdy pociąg nadjeżdżał Król chciał albo zbiec albo też rzucić się pod pociąg w celu samobójczym. Stępniewicz usiłował go zatrzymać. Tymczasem podczas szamotania Król pociągnął za sobą na tor kolej. Stępniewicza i nadjeżdżający pociąg uderzył ich tak, że padli trupem na miejscu.

—:§:—

SZKOŁY A NAPŁYW DZIECI.

W ostatnich kilku dniach Ministerstwo Oświaty rozesłało do kuratorjów okólnik, w którym zaleca przystosowanie organizacji szkolnictwa powszechnego do potrzeb wzmożonego napływu dzieci w wieku szkolnym. W związku z tym okólnikiem kuratorja zwołają w najbliższym czasie szereg konferencyj inspektorów szkolnych, na których będą opracowane wytyczne reorganizacji szkolnictwa powszechnego w myśl zaleceń Ministerstwa a w zależności od warunków terenowych.

ŚNIEŻYCE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Z Wilna donoszą: Od 24 godz szaleją na Wileńszczyźnie przy 10-stopniowym mrozie silne zawieje śnieżne, które utrudniają ruch kolejowy. M. in. kilkugodzinnym opóźnieniem uległy pociągi, przybywające od strony Mołodeczna i Królewszczyzny. Warszawski pociąg pospieszny przybył dzisiaj do Wilna bez opóźnienia.

Z ŻYCIA WIELICZKI.

„Chór kościelny“, mieszany, pierwszy tego rodzaju w Wieliczce, składający się z kilkudziesięciu osób różnego stanu, zorganizował p. Gwoździawski, organista przy tut. kościele parafjalnym.

Szereg odczytów naukowych, organizuje „Humanitarno-Oświatowe Ognisko kolejarzy“. Pierwszy z nich, na temat: „Teatr starożytny, średniowieczny i odrodzenia“ wygłosił w ub. niedzielę p. Hajdukiewicz.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Wielki Lwów“ 300-tysięcznem miastem

Jak już donosiliśmy w dniu 31 marca br. odbyła się **we Lwowie** uroczystość **aktu objęcia w administrację przyłączonych do miasta gmin podmiejskich.** Rano od[illegible]wiono w katedrach: łacińskiej i św. Jur[illegible] [illegible]oczyste nabożeństwa, poczem o godz. 11 [illegible]li Rady miejskiej odbył s[illegible] [illegible]aściwy akt uroczystości połączony z [illegible]owieniami reprezentantów władz państwo[illegible]ch i samorządowych i odczytaniem dokumentu przejęcia gmin przez m. Lwów.

Przyłączone zostały gminy: **Kleparów, Hołosko. Małe, Zamarstynów, Zniesienie, Kulparków, Sygniówka** oraz części gmin: **Biłohorszczy, Krzywczyc i Kozielnik.** Przez przyłączenie tych gmin obszar Lwowa **powiększył się z 31.4 klm. kw. na 66.9 klm. kw.,** ludność zaś **wzrośnie do 300.000 głów.**

W związku z t[illegible] miasto podzielone będzie **na 9 dzielnic, zamiast na 6.**

Administrację stanowić będą miejskie urzędy dzielnicowe, których zakres działania będzie większy, niż komisarjatów.

——o——

Uzdrowiska w nowej szacie śnieżnej.

Otwarcie sezonu wiosennego w Truskawcu.

Zakopane. Zakopane stoi pod znakiem nawrotu zimy. Od niedzieli rana rozpoczął się wielki opad śniegu, który trwał trzy dni. W uzdrowisku i najbliższej okolicy leży 50 **centymetrowa warstwa śniegu,** w górach zaś grubość warstwy śnieżnej dochodzi miejscami do dwuch metrów. Śnieg jest świeży i puszysty. Z powodu wielkich opadów i wiosennej pory, **nie są wykluczone niebezpieczeństwa lawin,** zwłaszcza na stromych południowych zboczach. W każdym razie **na święta zapowiadają się wyjątkowe warunki narciarskie. Świąteczny ruch w Zakopanem już się rozpoczął.** W czasie świąt odbędą się narciarskie biegi i skoki. Ruch wycieczkowy jest liczny, od kilku dni obserwuje się prawdziwe „wędrówki narodów“ na Halę Gąsienicową. Ponieważ także i **w Dolinie Chochołowskiej otwarte prowizoryczne schronisko W. K. N.,** przeto spodziewać się trzeba dużego ruchu turystycznego także i w Tatrach Zachodnich.

Krynica. Po kilkudniowej słonecznej i pięknej pogodzie, rozpoczęła się serja wielkich opadów śnieżnych. Uzdrowisko i najbliższa okolica pokryte są grubą na 70 cm. warstwą świeżego śniegu, wyżej zaś jak na Jaworzynie panują doskonałe warunki dla uprawiania narciarskiej turystyki. Mimo, że kąpielisko w miesiącu kwietniu jest w zasadzie nie czynne, **zjechało do Krynicy dużo osób,** potrzebujących klimatycznego leczenia i znajdujących pod tym względem w Krynicy niezwykle dogodne warunki. Z powodu przerwy w oficjalnym sezonie, **ceny w większości pensjonatów zostały bardzo znacznie zmniejszone.**

Truskawiec. Od pierwszego kwietnia rozpoczął Truskawiec swój **sezon wiosenny.** Zaznaczyć należy, że ze względu na swe położenie, nadaje się Truskawiec specjalnie do przeprowadzenia kuracji wiosennej, gdyż **wiosna w tej miejscowości jest specjalnie łagodna i wyjątkowo zawsze piękna.** Ceny w kwietniu są w Truskawcu stosunkowo bardzo wydatnie obniżone. Duże zainteresowanie wzbudza pobyt w czasie świąt, tembardziej że zarząd zdrojowy przygotował nowe pomieszczenie w łazienkach oraz rezerwuje kwatery na zamówienia, które najlepiej wysyłać wprost pod jego adresem.

Żegiestów-Zdrój. Specjalnem wzięciem cieszą się obecnie zryczałtowane pobyty w Żegiestowie. Dzięki odpowiednio nisko skalkulowanym cenom oraz wielkiej ilości świadczeń, jakie otrzymują, **zaznaczył się znaczny napływ gości.** Trzytygodniowy pobyt w Żegiestowie obejmujący pełne utrzymanie i mieszkanie, kąpiele mineralne i borowinowe, taksę zdrojową, podatek mieszkaniowy, przewóz bagażu i obsługę, kosztuje zł. 290.— czterotygodniowy zaś zł. 380.—. Wszelkich informacyj udziela odwrotnie na żądanie Zarząd Zdrojowy.

——×——

Z całego świata.

Wzrost chrześc. związków robotniczych w Holandji.

Liczba członków związku robotników katolickich w Holandji, która w r. 1925 wynosiła 107.733, **przekroczyła obecnie 171.000.** Związek z całą gorliwością stara się o to, by w jubileuszowym roku encykliki „Rerum Novarum“ osiągnąć liczbę 200 tysięcy zrzeszonych robotników. Nie ulega wątpliwości, że ta usilna i świadoma swych celów praca w każdym razie przyniesie piękne rezultaty. (KAP).

Nie będzie orędzia Ojca św. przed mikrofonem.

Jak donoszą z Citta del Vaticano, kierownik radjostacji watykańskiej, O. Gianfranceschi w rozmowie z korespondentem K.A.P-ej **zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o tem, że w Wielką Sobotę ma być jakoby nadane przez radjo orędzie Ojca św.**

Nowe katakumby w Neapolu.

Przy kościele San Effremo w Neapolu odkryto w tych dniach nowe katakumby. O istnieniu ich znajdowały się wprawdzie wzmianki w starych rękopisach, dopiero jednak niedawno jezuita Belucci zajął się systematycznemi poszukiwaniami, które doprowadziły do odkrycia **podziemnego korytarza, wiodącego do galerji, położonej pod samym kościołem, a zawierającej groby.** Władze włoskie obejrzały odkrycie ks. Belucciego i uznały je za zabytek historyczny, podlegający ochronie ze strony państwa.

Bezdomne majątki na niemieckiem Pomorzu.

Właściciel majątku ziemskiego koło Dablu na Pomorzu niemieckiem, zabrawszy ruchomy majątek, wyjechał pozostawiając majątek na łasce losu. Majątek bowiem jest zupełnie zadłużony i nie opłaci się go uprawiać. Na Pomorzu niemieckiem jest dość duż takich bezdomnych majątków i takich które leżą odłogiem, gdyż brak rąk do pracy, a właściciele nie starają się o uprawę ziemi, gdyż praca nie przynosi żadnych korzyści.

Z marek niemieckich — belgijskie gazety.

Belgijski Bank Narodowy ma kłopot nielada. Jeszcze z czasów okupacji niemieckiej pozostało po okupantach 14 wagonów banknotów niemieckich. Każdy z tych wagonów waży netto 10.000 kg. Trzeba więc zniszczyć 140.000 kg. banknotów. Chciano je spalić, ale są one tak powiązane szczelnie, że ogień nie prędkoby je strawił. Następnie rozmyślano, czyby ich nie zatopić w morzu, ale lękano się, by niektóre pakiety nie powypływały na powierzchnię i nie dostały się w ręce spekulantów, którzyby nie omieszkali robić oszustw. Gdy więc nie można ich było ani zatopić, ani spalić wpadnięto na myśl o wiele praktyczniejszą. Oto zaproponowano papierniom belgijskim, czyby nie chciały przerobić tych banknotów na papier gazetowy. **Podczas przerabiania banknotów będą obecni w fabryce urzędnicy skarbowi Belgji i Niemiec.**

Ostre kary za produkcję złych towarów w Z. S. S. R.

W Związku Sowieckim zauważyć można w ostatnim czasie, że z fabryk i innych przedsiębiorstw coraz to więcej wychodzą na rynek towary złej jakości. **Dotyczy to zwłaszcza produktów tekstylnych, konfekcji, obuwia** i t. d. Ze względu na to Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy postanowił wszcząć walkę przeciwko złej produkcji. Przyjęto uzupełnienia kodeksu karnego RSFSR, według **których osoby powodujące złą jakość towarów karani będą więzieniem do 5-ciu lat albo pracą przymusową** w przeciągu jednego roku.

9 morderstw w N. Jorku w jednym dniu

Dnia 25 marca, w ciągu doby dokonano w Nowym Jorku dziewięciu morderstw. Metropolja więc Stanów Zjednoczonych osiągnęła pod tym względem rekord oslawionego Chicago. Nic dziw więc, że wśród nowojorskiej opinji publicznej wzrasta niesłychanie oburzenie przeciwko administracji Nowego Jorku i że nawet legislatura stanu nowojorskiego wdała się w tę sprawę, uchwalając śledztwo w celu położenia tamy rządom korupcyjnym tego miasta.

——ooo——

PLAN STAŁEJ KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ Z AMERYKĄ.

Przebywający ostatnio w Londynie konstruktor „Zepellina“ Eckener oświadczył, że wierzy w możliwość zaprowadzenia stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Europą a Ameryką przy pomocy sterowców. Być może, że już w tym roku będą kursowały dwa Zeppeliny na tej linji, a następnie ruch będzie wzmożony i uregulowany. **Cena biletu wynosić będzie od 800 do 1000 dolarów.**

OBSERWATORJUM W KOPULE SOBORU.

Prasa sowiecka donosi, że bolszewicy przystąpili do urządzenia obserwatorjum astronomicznego w głównej kopule soboru św. Izaaka w Piotrogrodzie. Już przedtem zostało urządzone w soborze muzeum przeciwreligijne.

22.000 ZA LOTNICZE ZNACZKI POCZTOWE.

Lotnicze znaczki pocztowe związane ze sławnemi lotami transatlantyckiemi coraz bardziej zyskują na wartości, jak dowodzi tego licytacja, która odbyła się onegdaj w Londynie. Razem osiągnięto 519 funtów szterlingów (funt 43.50 zł.), przyczem najwyżej oszacowano znaczek kolonjalny 60 ct. z napisem „Pinedo Air Mail 1927“. Istnieją rzekomo tylko 42 egzemplarze tego znaczka, który sprzedany przed dwoma laty za 75 funtów, dziś już uzyskał cenę 225 funtów.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Literatura, kino, teatr

Zgon F. Noziere'a.

Przed paru dniami zmarł w Paryżu znany krytyk i autor dramatyczny francuski, Fernand Noziere w 57-mym roku życia. W rzeczywistości nazywał się on Weyl. Zaczął karjerę od dziennikarstwa. W 1901 roku zaczął pracować w „Temps“, gdzie potem otrzymał stanowisko krytyka teatralnego. Pracował odtąd na polu krytyki i komedjopisarstwa. Pozostawił 70 dzieł z rozmaitych dziedzin literackich.

Proces o dedykację.

Była żona Maurycego Maeterlincka, Georgette Leblanc wytoczyła proces ex-mężowi. jak wiadomo, znakomitemu pisarzowi belgijskiemu o to, że w nowem wydaniu dawnego swego dzieła skasował dedykację tego dzieła

Nie była to zwykła dedykacja. Przyznawał bowiem w niej Maeterlinck, że sporo natchnień w tej książce zawdzięcza bystrości i inteligencji żony. Zresztą zamieścił tę dedykację-oświadczenie na skutek nalegań brata swej żony. Maurycego Leblanc, twórcy głośnych powieści detektywicznych (o Arseniuszu Lupinie). Po rozwodzie z p. Leblanc Maeterlinck nie uważał w następnem wydaniu za stosowne powtórzyć tej dedykacji; stąd proces.

WYBORY W TOWARZYSTWIE LITERATÓW I DZIENNIKARZY W WARSZAWIE.

Na ostatniem walnem zebraniu Tow. Literatów i Dziennikarzy wybrano nowy zarząd. który składają obecnie: A. Bogusławski, P. Choynowski, J. Grabowski. W. Grubiński. S. Jarkowski, L. Kotarbińska S. Kiedrzyński. J. Lorentowicz, W. Łaszczyński. S. Miłaszewski. F. A. Ossendowski, A. Słonczyńska. M. Smolarski, J. Śliwowski i L. Staff. Jest rzeczą charakterystyczną. iż w wyborach upadła kandydatura F. Goetla. Dochody z majątku towarzystwa i ze składek członków obracają się koło kwoty 36.000 zł. Ożywioną dyskusję wywołał m. in. wniosek S. Górzyńskiego, by wezwać Straż Piśmiennictwa powołaną ongiś z grona członków honorowych Towarzystwa Lit. i Dz., do zdania sprawozdania z działalności. Na nowych członków honorowych powołano w myśl uchwały poprzedniego zarządu J. Lemańskiego i red. Koskowskiego. Do sądu koleżeńskiego należą m. in. W. Berent, K. Olchowicz. L. Staff i A. Strug.

AL CAPONE NIE GRA W FILMIE.

Wiadomości o zaangażowaniu króla bandytów i przemytników alkoholu. Al Capone do odegrania głównej roli w jednym z filmów amerykańskich. są dementowane. Prezes Will Hays oświadczył, że kontrakt taki nie mógłby być nigdy zaakceptowany ze względu na odpowiednie przepisy.

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄD POWSZECHNY zeszyt kwietniowy zawiera artykuł: Ks. A. Bukowskiego, „Św. Augustyn o reinkarnacji dusz według teorji platońskiej“, Ks. J. Pastuszki „Racjonalizm religijny“, M. Gumowskiego „Jaksa, ostatni książę braniborski“, Ks. S. Podoleńskiego „Dlaczego chcą nam narzucić rozwody?“, W. Wilińskiego „Ottokar Brzezina“, Z. Olszamowskiej-Skowrońskiej „U źródeł rusyfikacji Kościoła na Litwie po r. 1863“, S. Małachowskiego-Łempickiego „Ks. Surowiecki w walce z wolnomularstwem“, Ks. S. Podoleńskiego „Zarys teorji wychowania fizycznego“ — oraz przegląd piśmiennictwa, w którem zasługuje na uwagę ze znawstwem pisany dział sprawozdawczy z ostatnich powieści i poezyj. Adres Redakcji: Kraków, Kopernika 26.

„REVIEW OF POLISH LAW AND ECONOMICS“ „ZEITSCHRIFT FÜR POLNISCHES RECHT UND WIRTSCHAFTSWESEN“. Rocznik trzeci przynosi w części angielskiej prawo przemysłowe, akcyjne, patentowe i o cudzoziemcach. W części niemieckiej pisze Aleksander Skrzyński o znaczeniu Locarna dla Polski. Julj. Makowski o układach arbitrażowych, Rudolf Langrod o akcjach pluralnych i podwójnem opodatkowaniu, Józef Sułkowski o waloryzacji na Śląsku, Ludwik Domański o gwarancjach kredytowych, Stefan Zaborowski o sędziach handlowych w konkursie, Adam Krzyżanowski o światowym kryzysie gospodarczym, W. Krzywicki o polityce celnej. Jerzy Michalski o ekonomicznej i kulturalnej idei prof. Kostaneckiego; poza tem rocznik zawiera obszerną judykaturę Sądu Najwyższego i Tybunału Administracyjnego. przegląd piśmiennictwa prawniczego i ekonomicznego itp. zaś jako załącznik projekt kodeksu cywilnego (część ogólna) prof. Koschenbahr-Łyskowskiego i tekst znowelizowanego prawa akcyjnego oraz układu polsko-niemieckiego w sprawie waloryzacji. Książka starannie wydana stanowi bardzo cenną i skuteczną propagandę polskiej pracy prawniczej i gospodarczej w praktyce i teorji jako wprost koniecznej, poważny informator wszystkich zainteresowanych sfer świata anglosaskiego i niemieckiego.

Grób Zbawiciela.

I.) Podług bardzo starego podania miał Piłat wystosować do cesarza Tyberjusza raport o skazaniu i śmierci Jezusa. Św. Justyn, filozof i męczennik († 167), powołuje się w swej I. apologji, pisanej do cesarza Antonina Piusa, na tę wiadomość. Euzebjusz historyk opowiada, że Tyberjusz na skutek tego raportu Piłata o śmierci, zmartwychwstaniu i cudach Jezusa, zaliczył Go mocą uchwały senatu w poczet bóstw rzymskiego Panteonu. Św. Chryzostom w jednej ze swoich homilij (VIII. im Pasch.) wspomina również o tem piśmie Piłata. jako bardzo rozpowszechnionem i czytanem w Kościele. Tego zresztą rodzaju raporty urzędowe były u Rzymian znane i praktykowane. Filon wspomina o tego rodzaju pismach jakie np. namiestnik Aleksandrji wysyłał do cesarza Kaliguli.

Pogrzebem Jezusa zajęło się dwóch szlachetnych z pośród arystokracji żydowskiej mężów: Józef z Arymatei i Nikodem. Byli to przyjaciele Jezusa i tajemni Jego uczniowie. Obecnie po śmierci Jezusa, może wskutek towarzyszących jej dziwnych zdarzeń, wystąpili już jako jawni i na wszystko zdecydowani Chrystusowi wyznawcy. O Józefie z Arymatei (ha — Ramataim) opowiada ewangelja Łuk. 23. 50, że był to mąż zacny i sprawiedliwy. który jako członek Sanhedrynu. nie aprobował wyroku śmierci na Jezusa. Prawdopodobnie nawet synedryści nie zaprosili go, jak Nikodema. znając tych obydwóch życzliwość dla Jezusa na posiedzenie W. Rady. chociaż mieszkali obaj w Jerozolimie (Marek 14. 64).

Józef z Ar. był bogaty. miał swoją rezydencję w stolicy i swój własny nowy grobowiec. „Odważnie“ — mówi Ewangelja — poszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Trzeba było tu naprawdę odwagi, gdyż narażał się na prześladowanie sanhedrystów którzy zapewne myśleli pogrzebać Jezusa we wspólnym grobie wraz ze złoczyńcami skazanymi

Z wyrażenia ewangelisty. że Piłat „darował“ Józefowi ciało Jezusa. możnaby sądzić, że Józef z Ar. cieszył się powagą w oczach tego prokuratora. który może z pewnego szacunku dla Jezusa połączonego z zabobonną trwogą, wyrzekł się zaspokojenia swej chciwości i nie zażądał okupu od Józefa. jakiby mu ten ostatni w żądanej wysokości chętnie był uiścił.

Św. Marek szczegół ten podkreśla w swej Ewangelji, pisanej dla Rzymian. dla których nie było wcale obcem tego rodzaju wyłudzanie pieniędzy przez urzędników państwowych. Tak np. Cicero w swem oskarżeniu przeciw Verresowi podnosi chciwość pewnych rzymskich namiestników, którzy kazali sobie dobrze płacić za wydanie zwłok skazanych na śmierć ich krewnym.

Józef z Arym. zakupił prześcieradło z najdelikatniejszego lnu, t. j. z materji, z jakiej sporządzano ubrania kapłanów żydowskich. podczas gdy Nikodem przyniósł około 100 funtów greckich (= 23 klg.) ziół potrzebnych do zabalsamowania ciała Jezusa. W starożytności, zwłaszcza na starożytnym Wschodzie szafowano przy pogrzebach bardzo hojnie wonnościami. Tak np. przy pogrzebie Heroda niosło wonności pięciuset niewolników (J. Fl Wojna żyd.). Żydzi przy pogrzebach dostojników część wonności składali przy ciele zmarłego część zaś rozsypywali, a nawet palili w samym grobie. Myrrhę i drzewo aloesowe ucierano na proszek mieszano i przesypywano nim zwoje (taśmy) w które spowijano ciało. (Egipcjanie natomiast nasycali wonnościami i ziołami samo ciało). Zmarłemu zamykano naprzód oczy i usta; następnie obmywano ciało i obwijano je w czyste prześcieradło; głowę obwiązywano chustą, ręce i nogi wiązano taśmami; między ciało a chusty kładziono wonności samo zaś prześcieradło zlewano wonnym olejkiem. Zwłoki dostojników namaszczano.

Zapadająca noc i szabat nie pozwoliły na namaszczenie ciała Jezusa; pobożne niewiasty postanowiły to uczynić w niedzielę rano, gdy tymczasem Chrystus zmartwychwstał.

Ciało Jezusa spowite w powyższy sposób w prześcieradło złożono w nowym grobowcu Józefa z Arymatei. a wejście doń zatarasowano wielkim i ciężkim kamieniem.

Jak wyglądały groby żydowskie? Groby bogatych żydów kuto w skale. Z zewnątrz przez mały otwór. zasuwany okrągłym kamieniem młyńskim, wchodziło się do przedsionka lub salki, kutej w żywej skale. W ścianach jej wykuwano otwory do właściwych grobów. Były one trojakiego kształtu. albo groby **wsuwalne** (kokim). składające się z otworu kwadratowego (wysokości ½ m., a długości ludzkiego ciała), w który wsuwano zwłoki albo (dla pojedynczych) groby **ławkowe**, składające się z korytarzyka i niszy w podłużnej ścianie; pod łukiem niszy mieściła się kamienna ława (2 m. długa, a ½ m szeroka). na której składano zwłoki; albo wreszcie groby **korytowe** które tem się różniły od ławkowych, że zamiast ławy posiadały koryto kamienne

Ks. Dr. J. Kaczmarczyk, prof. U. J.

„Człowiek za burtą“.

JAK WYŁOWIONO ZWŁOKI TOWARZYSZA PUŁK. MADDALENY?

Z trzech lotników włoskich (Maddalena, Cecconi i Damonte), którzy zginęli niedawno na wodach w okolicy Pizy. — **wyłowiono dotychczas tylko zwłoki podpor. Damonte.** Trupy dwóch pozostałych awjatorów zostały prawdopodobnie **zniesione prądem na pełne morze.**

Jak odbywało się poszukiwanie? Od kilku dni szereg statków przeszukiwał nadbrzeże Tyrreńskie od Pizy aż po Spezię. Według wskazówek rybaków, **ciała lotników po dwóch dniach zanurzenia musiały teraz pływać po powierzchni** i wiatr powinien je spychać ku brzegowi.

Ciało podpor. Damonte znaleziono **8 mil na południowy-wschód od wysepki Tino w zatoce Spezii.** Na tych samych wodach wydarzyła się przed dwoma laty katastrofa **„City of Rome“,** hydroplanu angielskiego, a ciała lotników znaleziono również w okolicy wysepki Tino.

Zwłoki znalazł przypadkiem statek rybacki **„Littorio“.** Jak opowiada kapitan statku. p. A. Ferrari, wyjechał on ze Spezii w kierunku zachodnim. Morze było burzliwe, niemniej jednak załoga pracowała, zarzucając i wyciągając sieci. O godz. 11-tej w nocy. kiedy zwijano z wody sieci, marynarz Gianesi krzyknął zwyczajem morskim **„Uomo in mare“** (w naszej gwarze marynarskiej: „człowiek za burtą!“). W tej chwili kap. Ferrari dojrzał w **odległości stu metrów czarną masę, płynącą po wodzie.** Zatrzymawszy maszyny, załoga ściągła szybko sieci, przez co opóźnił się odpowiedni manewr statku. tak. że zwłoki za burtą zniknęły z oczu. „Littorio“ poszedł jednak szlakiem prądu i w 10 minut potem dojrzał znów ciemną masę w morzu.

Spuszczono łódź i przyholowano trupa. Ułożono go na pokładzie. Rozpoznano zwłoki jako należące do uczestnika tragicznej wyprawy „S. 64“. Przez godzinę statek stał na miejscu w oczekiwaniu czy prąd przyniesie zwłoki dwóch dalszych rozbitków. Niestety na daremnie. Wpłynął więc z banderą. opuszczoną do połowy masztu (na znak żałoby) do portu w Pezii. wioząc zwłoki lotnika, owinięte w **„Tricolor“ włoski.**

Popor. Damonte nie odniósł żadnego obrażenia. Widocznie **katastrofa nastąpiła tak szybko, że nie zdołano użyć spadochronów,** lotnicy wpadli natychmiast do morza; jeden tylko z nich (niewiadomo kto) użył spadochronu; może to był właśnie Damonte.

Według protokołu komisji śledczej i według zebranych szczątków hydroplanu — katastrofa „S. 64“—1 SATT“ nastąpiła na wysokości 1000 m. przy doskonałych warunkach atmosferycznych na skutek nagłego defektu w motorze, który spowodował złamanie się części przedniej aparatu.

Rzeczy ciekawe.

Wielki czwartek na dworze hiszpańskim

W sekretarjacie Wielkiego Marszałka Hiszpańskiego Dworu Królewskiego zapisało się już do chwili obecnej 540 ubogich kobiet i mężczyzn, pragnących dostąpić zaszczytu, jakim jest niewątpliwie uczestniczenie w uroczystościach dworskich W. Czwartku. Tego dnia dostojna para królewska, zgodnie z pradawnym zwyczajem, obmywa nogi dwudziestu czterech biedaków.

Rok rocznie rzesze ubogich składają na królewskim dworze swe podania, z pośród których drogą losowania wybiera się przepisaną ilość 24 osób. Losy ciągnie sam Patrjarcha Indyj (historyczny tytuł, przysługujący naczelnemu kapelanowi armji hiszpańskiej). oraz sekretarz Wielkiego Marszałka Dworu. Zaszczytnie przez los wyróżnieni biedacy otrzymują sakiewki, z których każda zawiera po 30 monet srebrnych. koszyki z żywnością. napełnione własnoręcznie przez parę królewską. oraz nową odzież. którą nakładają po raz pierwszy w dzień uroczystości.

Niestety, nie wszyscy zapewne tegoroczni „laureaci“ będą mogli oglądać u swych stóp pobożną parę królewską i cieszyć się widokiem wspaniałych uroczystości Wielkiego Tygodnia. bowiem większość zgłaszających się kandydatów, to prawie sami niewidomi.

Sport.

Turniej koszykówki „Sokoła“

dla panów który trwał od 1 do 29 marca br. zakończono przy udziale **17 drużyn,** które reprezentowały kluby sportowe i towarzystwa: **Cracovię, Imcię, Patrję, Strzelca ze Skawiny, Modrzejówkę,** dalej **Sokoła z Borku Fałęckiego i Sokoła krakowskiego.** Ostateczne rozgrywki przyniosły następ. klasyfikację:

Pierwsze miejsce uzyskała I. drużyna Sokoła krakowskiego, drugie — rezerwowa drużyna Cracovii, trzecie — pierwsza drużyna Imci, a czwarte **Cracovia I.** (wicemistrz Polski). Ogółem w powyższych drużynach brało udział 119 zawodników. Zawody odbyły się **o nagrodę wędrowną,** ofiarowaną przez naczelnika I. Okręgu sokolego Dzielnicy krakowskiej. Zainteresowane zawodami było bardzo wielkie. Organizacja b. staranna spoczywała w rękach Sekcji gier sportowych „Sokoła“.

Bieg na przełaj sześciu narodów.

W Dublinie (Irlandja) odbył się międzynarodowy **bieg naprzełaj 6 narodów,** z udziałem reprezentacji Anglji, Francji, Szkocji. Irlandji. Walji i Belgji, na dystansie 14.500 metrów w klasyfikacji indywidualnej drużynowej

Indywidualnie zwyciężył Irlandczyk Smythe w czasie 48 min. 52 sek. przed Anglikiem Winfieldem (49 m. 10 sek.), Anglikiem Evensonem i Francuzem Lahitte.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Anglja — 32 pkt., przed 2) Francją i Szkocją ex aequo p 0102 punkty, 4) Irlandją 112 pkt., 5) Walją 184 pkt. i Belgją — 201 pkt.

———ooo———

MISTRZ ŚLĄSKA W HOKEJU NA LODZIE.

Rozegrane **mistrzostwa hokejowe Śląska przy** udziale 6 drużyn przyniosły w finałowym meczu na sztucznym torze łyżwiarskim **w Katowicach zwycięstwo po dwukrotnej rozgrywce drużynie Śląskiego Tow. Łyżwiarskiego,** która pokonała zespół **K. H. Siemianowice w stos. 2:0** (0:0, 0:0, 0.0, 1:0, 1;0).

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 2-go kwietnia 1931.
Czwartek 2: św. Franciszka z P.
Piątek 3: św. Ryszarda
Piątek 3: wsch. słońca o godz. 5.35, zach. o 18.33.

—oOo—

ZADANIA REFERENTÓW POŻARNICZYCH. Ministerstwo spr. wewn. przesłało do województw projekt regulaminu pracy referenta pożarniczego w powiatowym związku komunalnym. Do zadań referenta pożarniczego należy organizowanie policji ogniowej w gminach powiatu, organizowanie sieci oddziałów straży pożarnej w powiecie i czuwanie nad gotowością tych oddziałów, szkolenie fachowe oficerów i podoficerów w straży, nadzór nad fachowem przygotowaniem strażaków w oddziałach straży. Ponadto do kompetencji jego należy regulowanie zaopatrzenia wodnego w gminach dla celów pożarniczych, regulowanie dostawy środków lokomocji, dla oddziałów straży pożarnych. Również organizowanie sygnalizacji pożarniczej należy do obowiązków referenta, poza tem organizowanie okręgowych i rejonowych ośrodków pożarniczych i badanie oraz analiza przyczyn pożaru.

GODZINY OTWARCIA ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH. Na skutek skarg i memorjałów, składanych ministerstwu spraw wewnętrznych w sprawie nieprzestrzegania godzin pracy w zakładach fryzjerskich, min. spraw wewnętrznych wystosowało ostatnio okólnik do wojewodów, aby polecili podwładnym sobie organom zwrócić baczną uwagę na przestrzeganie godzin otwieranie tych zakładów i nie dopuszczali do obecnych anomalij w tej dziedzinie, jak np. otwieranie zakładów fryzjerskich w dni świąteczne. W myśl bowiem ustawy, omawiane zakłady mogą być czynne jedynie w dni powszednie do godz. 19, a tylko w soboty i dni przedświąteczne do godz. 21. Nieprzestrzeganie tych przepisów karane jest tak w drodze administracyjnej (za nieprzestrzeganie godzin handlu), jak i sądowej (za nieprzestrzeganie ustawy o ochronie pracy).

NA WTORKOWYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 ltr. 35—40 gr: zbierane 20—25 gr; śmietana 1.60—2 zł.; masło zwyczajne 1 kg. 5—5.40 zł; ser zwyczajny 1 kg. 1.40—1.80 zł.; jaja świeże 1 szt. 12—13 gr. jabłka 1 kg. 1.60—2.40 zł.; ziemniaki 12 gr.; buraki ćwikł. 14—16 gr.: marchew 35—40 gr. pietruszka 0.80—1 zł.; sałata 1 szt. 20—35 gr. kury 4—8 zł.; kaczki 5—7 zł.; gęsi 8—12 zł.; indyki 16—26 zł.

POŻAR. Wczoraj rano wybuchł pożar w domu przy ul. Bożego Ciała 19, w mieszkaniu A. Woldingera na III p. Zapaliła się ścianka od żelaznego piecyka a płomienie objęły sufit i przeniosły się na dach domu. Przybyła na miejsce straż pożarna wyrąbała część dachu na przestrzeni 6 m², poczem ogień ugasiła. Szkoda znaczna.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: (Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty).

Piątek: Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Sobota: Z powodu Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.

Niedziela: „Mayerling“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Orkan“ (w gł. roli Lupe Velez).

APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Serce na bruku“ (Dzieje kobiety sponiewieranej).

WARSZAWA: „Wielka parada“ (John Gilbert, Renee Adoree).

UCIECHA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego“.

—o—

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY W TEATRZE MIEJSKIM. Po trzech dniach przerwy, przez dziś, jutro i pojutrze teatr m. im. J. Słowackiego czynny będzie dopiero w pierwsze święto i tylko wieczorem. Repertuar okresu świątecznego zajmie w przeważnej części ostatnia nowość, budząca tak wyjątkowe zainteresowanie w Krakowie: „Mayerling“ Kl. Anet'a. Sztuka ta ukaże się w pierwsze święto, oraz we wtorek poświąteczny. Drugie święto po południu zajmie wspaniały dramat Corneille'a „Cyd“, który w genjalnej transkrypcji Wyspiańskiego, stał się integralną częścią polskiej literatury dramatycznej. Wieczorem ulubiona „Roxy“, na której żadne z dotychczasowych powtórzeń nie brakło tłumnych widzów. W inne dni tygodnia świątecznego ukaże się świetna komedja M. Pagnola „Pan Topaz“ i dalsze powtórzenia „Mayerlingu“.

WIELKI KONCERT PASYJNY dziś w Wielki Czwartek o godz. 7.30 wieczór, w sali Domu Katolickiego. Wykonane zostaną najcelniejsze wyjątki z orat. „Paulus“ Mendelssohna, oraz orat. A. Uruskiego „Eli, Eli, Lamma Sabacthani“ na sola, chóry i orkiestrę. Udział w koncercie biorą p. F. Misky art. op. (sopran), Zbigniew Schmidt (baryton), Zbysław Woźniak (tenor), oraz chór mieszany i zespół Symfoniczny Towarzystwa Oratoryjnego. Dyrygują St. Barański i O. F. Madura, Dominikanin.

„SAMSON“ J. F. Händla, wielkie oratorjum biblijne po raz pierwszy w Polsce wykonane będzie na Koncercie Towarzystwa Muzycznego w sali Starego Teatru dziś po południu o godz. 5½. Orkiestrą, składającą się z pp. Profesorów Konserwatorjum oraz Chórem Towarzystwa Muzycznego dyrygować będzie dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Sola wykonają art. opery pp. L. Jaworzyńska i St. Romanowski, oraz pp. E. Sękarówna (alt) i Zb. Woźniak (tenor). Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

WIECZÓR WIKTORA CHENKINA W TEATRZE „BAGATELA“. Po wielkich sukcesach, jakie odniósł ostatnio w Ameryce znakomity artysta Wiktor Chenkin, przyjeżdża do Polski i daje w Krakowie dnia 6 kwietnia b. r. o godz. 8.30 wieczór swój gościnny występ. Artysta wykona w programie pieśni Błazna, pieśni cygańskie, włoskie i ukraińskie. Bilety na ten ze wszech miar ciekawy wieczór już do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10-tej do 2-giej po południu i od 4-tej do 7-mej wieczór.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W ŚWIĘTA WIELKANOCNE PRZYPADA DOROCZNY ODPUST W KAPLICY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW na cmentarzu rakowickim z następującym porządkiem uroczystości: w niedzielę o godz. 9-tej Msza św. po której nastąpi wystawienie Najśw. Sakramentu, trwające do wieczora. O godz. 10-tej Suma, celebrowana przez XX. Salezjanów Zakładu ks. Lubomirskich. Kazanie wypowie X. Alojzy Sękowski C. S. — O godz. 5-tej nieszpory, celebrowane przez OO. Karmelitów Bosych. Kazanie wypowie Br. Władysław. Po kazaniu procesja.

II KONCERT PASYJNY. Tysięczne rzesze ludzi wypełniły po brzegi Krużganki Franciszkańskie na I koncercie pasyjnym. Ponieważ jednak wielu z braku miejsca nie mogło brać udziału w koncercie Chór Cecyljański urządza w Krużgankach OO. Franciszkanów w Wielki Czwartek o godz. 7 i pół wieczór II Koncert Pasyjny (na tle obrazów Męki Pańskiej) z nowym programem. Szczegóły na afiszach i programach. Chóry pod kier. O. Rizzi'ego. Obrazy pod kier. O. Samuela.

—ooo—

Rezultat zbiórki na odnowienie świątyni Marjackiej

Zbiórka na restaurację kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie odbyta w niedzielę dnia 22 marca b. r. **przyniosła kwotę 2.048 zł. 31 gr.**

Komitet Odnowienia Kościoła Najświętszej Panny Marji składa wszystkim ofiarodawcom a w szczególności wszystkim Paniom, które bezinteresownie, z całą gorliwością, zajęły się tą zbiórką, najgorętsze podziękowanie za ofiary, za ich trud i poświęcenie.

Znaczne potrącenia z poborów urzędniczych.

Wczoraj tj. we środę nadeszło do Krakowa telefoniczne zarządzenie władz warszawskich aby urzędnikom państwowym wszelkiej kategorji oraz niższym funkcjonarjuszom państwowym **strącić z poborów kwietniowych** kwoty przypadające z tytułu podwyższenia podatku dochodowego o 10% dotychczasowej jego wysokości oraz podwyższenia wkładki emerytalnej z 2 procent na 5 procent w stosunku do poborów. — W niektórych urzędach z powodu wczesnych wypłat nie zdołano już ściągnąć z pensyj zarządzonych potrąceń co jednak będzie uskuteczniane **dodatkowo na 1 maja.** Przez te strącenia pensje urzędnicze uległy znacznej redukcji. Również obniżono płace pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Banków państwowych i pracowników P. K. O. Obniżki te wynoszą 10%.

Zaznaczyć należy, że z poborów kwietniowych nauczycieli **ściągnięto dodatek mieszkaniowy, który mi im być wypłacony dodatkowo przez gminy. Obniżki poborów wpłynęły deprymująco na szerokie rzesze urzędnicze.**

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

KWIECIEŃ

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ulgi kolejowe dla turystów

Ministerstwo komunikacji przeprowadziło zmiany w taryfie kolejowej. Oto członkowie Towarzystw turystycznych, zrzeszonych w Związku Polskich Towarzystw Turystycznych otrzymują za okazaniem legitymacji wystawionej przez Związek **prawo do 25 proc. zniżki w pierwszej, drugiej i trzeciej klasie pociągów osobowych i pospiesznych** przy zakupnie biletu kolejowego jazdy — do podróży między wymienionemi poniżej stacjami kolejowemi.

Stacjami wyjazdowemi względnie dojazdowemi są następujące miejscowości: **Białystok,** Bielsko, Bydgoszcz, Cieszyn, Drohobycz, Grudziądz, Katowice, Kielce, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łuck, Łódź, Nowy Sącz, Piotrków, Poznań, Radom, Sosnowiec, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, **Warszawa, Wilno,** Włocławek i Żywiec.

Stacjami zaś dojazdowemi względnie wyjazdowemi będą następujące miejscowości: Augustów, Bystra, Broszniów, Białowieża, Bracław, Chęciny, Cieszyn, Druskieniki, Giermakówka, Gdynia, Hel, Hrebenów, Hucisko, Inowrocław, Iwanje Puste, Iwonicz, Jaremcze, Jeleśnia, Kartuzy, Kielce, Kolibki, Kołomyja, Kruszwica, Krzemieniec, Krynica, Landwarowa, Łętupy; Ławoczne, Maków, Mikuliczyn, Milówka, Muszyna, Nadwórna, Nałęczów, Nowy Targ, Olkusz, Orłowo, Osielec, Piwniczna, Plociszne, Puławy, Rabka, Rajcza, Rymanów, Rytro, Sandomierz, Skole, Sławsko, Sianki, Stary Sącz, Sucha, Suwałki, Tatarów, Tleń, Truskawiec, Tuchola, Ustroń, Wąchock, Wejherowo, Węgierska Górka, Wilkowice, Bystra, Wisła, Worochta, Woronianka, Zakopane, Zaleszczyki, Zwardoń, Żegiestów i Żywiec.

Wymienioną zniżkę uzyskuje się na którejkolwiek stacji wymienionej w pierwszej lub drugiej grupie do którejkolwiek stacji z grupy odmiennej, o ile odległość między stacjami wynosi najmniej 50 klm.

Zniżki ważne są przez cały rok.

Do towarzystw upoważnionych do korzystania z powyższych ulg należą w pierwszej linji dwa największe towarzystwa turystyczne w Polsce: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Aresztowanie szajki zawodowych kasiarzy

Kilka dni temu przyniosła prasa wiadomość o aresztowaniu trzech niebezpiecznych kasiarzy w Nowym Sączu, którzy w nocy z 25 na 26 marca usiłowali dokonać włamania do kasy rady powiatowej w Grybowie. Przy aresztowanych znaleziono wówczas broń palną i narzędzia, służące do włamań kasowych. Aresztowani podali się za Guzika Józefa, Srokę Jana i Kozłowskiego Józefa. Przy sprawdzaniu ich tożsamości wyszło na jaw, że **bandyta, używający nazwiska Guzik, jest znanym włamywaczem Dylągiem Ludwikiem, który w maju 1929 roku zbiegł z więzienia w Wiśniczu, gdzie odsiadywał karę kilkoletniego więzienia.** Po ucieczce z więzienia nie zaniechał złodziejskiego procederu, ale szedł dalej po śliskiej i ryzykownej drodze bandyty.

W styczniu 1930 roku **powinęła mu się noga przy sposobności znanego napadu na pociąg towarowy na przestrzeni Biadoliny—Bogumiłowice.** Organom policji udało się wówczas ująć Dyląga i odstawić do sądu w Krakowie, skąd przekazano go następnie sądowi okręgowemu w Tarnowie, gdzie miał odpowiadać za długi szereg swoich grzechów, popełnionych od dnia ucieczki z Wiśnicza. Bandyta jednak nie czekał wymierzenia mu kary, kilkoletniego najpierw więzienia, lecz **przepiłowawszy kraty uciekł.**

I znowu rozpoczął swe występy na terenie województwa krakowskiego, i sąsiednich. Ujęcie niebezpiecznego opryszka nastręczało duże trudności, gdyż ten mając środki pieniężne, zdobyte w czasie wypraw złodziejskich i kryjówki w różnych stronach kraju, **potrafił wymykać się z rąk tropiącej go policji.** Ostatnio wreszcie wpadł w ręce władz bezpieczeństwa.

Zaznaczyć należy, że tylko niespodziewane i nagłe wkroczenie organów policji do kryjówki bandyty przeszkodziło mu i jego towarzyszowi Sroce w użyciu broni palnej. **Bandyci bowiem posiadali naładowane pistolety automatyczne, „parabellum“ i browning.**

—o—

Przypomnienie Męki Pańskiej

przynoszą nam ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia. Rolę tę spełniają tak popołudniowe nabożeństwa. „Ciemna jutrznia“ (środa, czwartek i piątek), jak i przedpołudniowe. Wielki Czwartek przypomina nam początek Męki i zdarzenia przed nią dokonane, zwłaszcza Ostatnią Wieczerzę wraz z ustanowieniem Eucharystji. Wielki Piątek jest dniem przypominającym Ukrzyżowanie. W Wielką Sobotę już podczas Mszy św. posłyszymy pierwsze dźwięki Zmartwychwstania.

Nowy Zarząd Towarzystwa Urzędników Gminy miasta Krakowa.

W poniedziałek 30 marca br. odbyło się zgromadzenie Towarzystwa Urzędników gminy miasta Krakowa. Dotychczasowy Zarząd ustąpił w osobach prezesa Edwarda Kubalskiego, wiceprezesów Dr. Tadeusza Kannenberga i Jana Krzyżanowskiego. **Prezesem wybrano jednomyślnie dyrektora Izby obrachunkowej Magistr. p. J. Krzyżanowskiego,** który od szeregu lat pracuje w Zarządzie Towarzystwa, **wiceprezesami Dr. Fryderyka Wesselego i Jana Muszyńskiego.**

Dotychczasowy prezes Edward Kubalski powitał nowego prezesa i oddał mu urzędowanie. P. Krzyżanowski podziękował nadradcy Kubalskiemu za jego ofiarną pracę przez lat osiem i podniósł wielkie zasługi, jakie położył dla Towarzystwa. Również pożegnał w serdecznych słowach ustępującego wiceprezesa Dr. Tadeusza Kannenberga, który walnie przyczynił się do budowy własnego domu.

Nowy rozkład lotów w komunikacji powietrznej.

Z dn. 1 kwietnia b. r. wszedł w życie nowy rozkład lotów na cywilnych szlakach komunikacji powietrznej, obsługiwanych przez P. L. L. „Lot“. Nowy rozkład lotów, oprócz codziennej (z wyjątkiem niedziel i świąt) komunikacji lotniczej z Warszawy do Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Lwowa i Poznania, oraz komunikacji trzy razy w tygodniu na linjach: Lwów — Czerniowce (Jassy) — Galati — Bukareszt, Katowice — Kraków, oraz Katowice — Brno — Wiedeń, wprowadza bezpośrednie połączenie lotnicze Warszawa — Kraków, przy równoczesnem utrzymaniu codziennego połączenia Warszawy z Katowicami.

Dużą zaletą nowego rozkładu lotów jest ustalenie odlotów samolotów z Gdańska w kierunku Warszawy o godz. 8-ej rano, co pozwoli mieszkańcom Gdyni oraz polskiego wybrzeża morskiego korzystać z szybkiej komunikacji lotniczej (pociąg odjeżdża z Gdyni o godz. 6.52, przybywał do Gdańska o 7.21, stąd o 7.25 autobus P. L. L. „Lot“ odwozi pasażerów do portu lotniczego we Wrzeszczu), dzięki czemu mogą przybyć do Warszawy około godz. 10-ej rano. W kierunku powrotnym z Warszawy do Gdańska samoloty odlatywać będą o godz. 15.40, co znów będzie bardzo wygodne dla mieszkańców Gdyni, gdyż tego samego jeszcze dnia będą mogli powrócić do domu. Normalny czas trwania podróży na wyżej wymienionych linjach trwa przeciętnie od 1 do 2 i pół godz.

W Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Brnie, Wiedniu i Bukareszcie pasażerowie lotniczy są bezpłatnie odwożeni z lotniska do środka miasta jak również z miasta do lotniska specjalnemi autobusami P. L. L. „Lot“. Autobusy te kursują przed każdym przylotem lub odlotem samolotów.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Komisje rozjemcze w kasach chorych.

W dniach najbliższych utworzone zostaną we wszystkich Kasach Chorych na terenie całej Rzeczypospolitej. Komisje Rozjemcze. które stanowić będą instancję odwoławczą od orzeczeń zarządów Kas Chorych w sporach z ubezpieczonymi.

Jednocześnie z wydaniem instrukcji o Komisjach Rozjemczych zostaną rozesłane nominacje na członków tych komisyj.

Dotychczas spory zarządów Kas Chorych z ubezpieczonymi rozstrzygały okręgowe urzędy ubezpieczeń.

Znowu projekty podwyżki czynszów

W sferach rządowych rozpatrywane są możliwości nowelizacji obecnej ustawy o ochronie lokatorów. Nowelizacja ta miałaby na celu uzyskanie kwot na budowę nowych domów. Według niezatwierdzonych jeszcze projektów — chodziłoby o **podwyżkę komornego,** przyczem różnica pomiędzy obecnem komornem, a nowem byłaby inkasowana na cele budowlane, właściciele domów zaś otrzymywaliby równowartość w postaci obligacji długoterminowych. O ileby te, uporczywie lansowane projekty podwyżki czynszów, zostały rzeczywiście wprowadzone w życie, o co przy obecnych tendencjach nakładania coraz to nowych danin, nie jest trudno — można wyobrazić sobie, jakie skutki pociągnęłoby to za sobą dla rzesz pracowników tak umysłowych, którym obcina się równocześnie pensje, jak i fizycznych dotkniętych tak ostrem przesileniem...

Czy nauczycielstwo otrzyma dodatek mieszkaniowy?

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" (nr. 29 z 31 marca), który w dniu wczorajszym został rozesłany, ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra Wyznań rel. i O. p. wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewn. i skarbu w sprawie mieszkań nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Jak wiadomo, dekret Prezydenta Rzplitej z 3 grudnia ub. r. nałożył na gminy obowiązek dostarczenia nauczycielstwu szkół powszechnych odpowiednich mieszkań, względnie wypłaty należnego im dodatku mieszkaniowego. W związku z tem już z dniem 1 kwietnia b. r. skarb państwa przestał wypłacać nauczycielom dodatek mieszkaniowy, nasuwała się jednak kwestja, jak gminy zdołają pokryć ten nowy wydatek. wobec znanego, fatalnego ich stanu finansowego.

Rozporządzenie wykonawcze, postanawia w § 5-tym, że w razie niewypłacenia przez gminę lub obszar dworski dodatku mieszkaniowego w terminie przepisanym t. j. każdego pierwszego dnia w miesiącu zgóry, względnie w razie wypłacenia niecałej sumy należnego dodatku **nauczyciel obowiązany jest zawiadomić o powyższem niezwłocznie inspektora szkolnego w drodze służbowej.**

Inspektor szkolny na podstawie doniesień poszczególnych nauczycieli względnie kierowników szkół, **sporządza wykazy nauczycieli**. którym nie wypłacono dodatku mieszkaniowego, z dokładnem podaniem miesiąca, za który nie dokonano wypłaty, nazwy gminy lub obszaru dworskiego, tudzież wysokości niewypłaconych sum.

Wykazy mają być sporządzone w dwóch egzemplarzach. oddzielnie dla każdego związku komunalnego, który posiada rachunek sum komunalnych w kasie skarbowej. Inspektor szkolny przesyła te wykazy do właściwej kasy skarbowej celem dokonania wypłaty bezpośrednio zainteresowanym nauczycielom, po **uprzedniem zajęciu i obciążeniu rachunku sum komunalnych właściwego związku komunalnego.**

Koszta obciążają rachunek gmin. Manipulacja tego rodzaju. polegająca na zajęciu sum gminnych w kasach skarbowych. nie przyczyni się oczywiście do polepszenia stosunków między wsią a nauczycielstwem. zaś w gminach. które same posiadają aparat egzekucyjno-podatkowy a na rachunkach kas skarbowych figurują w debecie wobec skarbu państwa — będzie nie do przeprowadzenia.

———oOo———

Kto wygrał na loterji?

W 19-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej. główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10,000 zł. Nr. 41950.

Po 5,000 zł. Nr. 22683 165309.

Po 3,000 zł. Nr. 7966 46848 130257 172496.

Po 2,000 zł. Nr. 13331 32036 37427 50812 139678 141515 146122 150055 163513 165025 199284.

Po 1,000 zł. Nr. 2243 4282 9212 10519 24548 29911 35695 50104 72249 74873 75588 77587 89168 94987 96108 107236 109804 [illegible] 125327 131393 140719 146860 151861 160357 166579 182340 183720 188946 191934 207295 208160.

379 tysięcy bezrobotnych.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 28 marca b. r. **wynosiła 379.021 osób,** co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia wkazuje spadek liczby bezrobotnych **o 1.639 osób.** Zasiłki ustawowe w czasie od 16—23 marca b. r. pobierało **215.556 bezrobotnych.**

Natężenie bezrobocia według poszczególnych ośrodków i okręgów przedstawiało się następująco: województwo śląskie — 67.300 (wzrost w ciągu tygodnia o 935). Warszawa miasto — 23.143 (wzrost o 301), Warszawa okręg ziemski — 11.462 (spadek o 360), Łódź miasto — 36.067 (spadek o 367), Łódź okręg — 14.139 (wzrost o 188), Sosnowiec — 21 236 (spadek o 319), Poznań — 18.143 (wzrost o 462), **Kraków — 11.240** (spadek o 494) Bydgoszcz — 11 014 (spadek o 421), Radom — 9.113 (wzrost o 180), Częstochowa — 15 276 (spadek o 1.121). Lwów — 9.036 (wzrost o 187), Włocławek — 8.674. Drohobycz — 7.492, Chrzanów — 7.274 (spadek o 176). Białystok — 7.201, Piotrków 7.182 (spadek o 168), Ostrów Wlkp. — 6.908, Biała — 6.599. Żyrardów — 6.371, Stanisławów — 5.910 (spadek o 163). Przemyśl — 5.830 (spadek o 93). Tczew — 5.664. Kalisz — 5.403. Nowy Sącz — 5.269. pozostałe — poniżej 5.000 bezrobotnych.

———X———

Protesty urzędników przeciw obniżce płac.

„NIEMA TANIOŚCI — WIĘC NIE MOŻE BYĆ OBNIŻKI POBORÓW."

Zastosowana już wobec niektórych kategorji pracowników państwowych zniżka płac — zawisła także nad pozostałą resztą rzesz urzędniczych. Skarżą się one nie od dziś na niski poziom uposażeń, nie wystarczający na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb. Toteż groźba obniżenia tych płac od maja, względnie czerwca czy lipca, wywołała żywe poruszenie w organizacjach i prasie zawodowej, urzędniczej. Organ Związku Zrzeczeń Urzędniczych „Jedność" stwierdza z całą stanowczością:

„Nie możemy zgodzić się na obniżkę poborów żadną miarą. Zapowiedziana fala taniości to istotna fata morgana — zjawiła się i znikła — a ceny i drożyzna stanęły, jak kozioł uparty na miejscu i niechce ruszyć z miejsca. Gdyby **faktycznie potaniało,** natenczas możnaby **mówić** o ewentualnem obniżeniu poborów ze względu na ciężki kryzys gospodarczy. Wszystkim tym, którym się zdaje, że nasze pobory są wystarczające **musimy oświadczyć z całą stanowczością, że albo są w błędzie, albo są na tyle złymi ludźmi, że nie chcą zrozumieć prostego rachunku.** Należy się nam według urzędowych obliczeń, uwzględniając wzrost drożyzny, obliczać podług mnożnej 58 — podczas, gdy Rząd oblicza według mnożnej 43. a uwzględniając dotychczasowe dodatki — 54, które są obecnie zakwestjonowane. Więc na jednym punkcie brak 4 gr. dziś — a co będzie po obcięciu 15% dodatku?

Nie ma taniości — więc nie może być obniżki poborów".

A dalej — nawiązując do niskiego poziomu obecnych płac — zaznacza „Jedność":

„Tak, jak na rozkaz, nie można zdusić drożyzny, tak samo **nie da się „kazać" ludziom żyć z takich zoperowanych poborów.** Ostatecznie „kazać", to jeszcze można, ale **żyć na rozkaz bez warunków do życia, to tej sztuki nikt nie potrafi.** — Bylibyśmy niewymownie **wdzięczni naszym panom ministrom, gdyby nas tej sztuki nauczyli!** Sądzimy jednak że nawet wszechwładni panowie ministrowie. jeśliby im przyszło żyć z poborów np. dziesiątej grupy, to nawet. jeśliby uprawiali tak **modną dziś głodówkę,** to by tej sztuki nie potrafili dokazać".

Rząd może oczywiście, nie pytając się urzędników zarządzić zniżkę poborów i wobec takich zarządzeń będą oni bezsilni. Tem niemniej zakładają oni przeciw tym zakusom stanowczy protest:

„Wołamy dziś do wszystkich. którym los bezbronych urzędników leży na sercu. że poniesienie tej tak ciężkiej ofiary jest **ponad nasze siły** i nawet mimo wszelkiej gotowości do ofiar. **nie będziemy w stanie tego ciężaru żadną miarą udźwignąć.** Jest on wprost ponad siły ludzkie i **niema chyba nikogo uczciwego, któryby chciał w to wierzyć!**

Wielką i **nieobliczalną w następstwach** musieliby przyjąć na swe barki odpowiedzialność ci, którzyby się na ten krok odważyli".

Czy jednak protesty te skłonią ministra skarbu. by zaniechał projektowanej redukcji, w której widzi jedyną drogę do załatania deficytu budżetowego — wydaje się wątpliwem. Gdyby gospodarka budżetowa ostatnich lat była oszczędniejszą i bardziej przewidującą, gdyby nie szafowano funduszami na inwestycje. których dziś kontynuować, a tem mniej dokończyć nie można — niewątpliwie obeszłoby się całkowicie bez tak drastycznych środków, jakie rząd względem funckjonarjuszy państwowych stosuje.

———X———

Linje cieszyńskie pozostaną na razie w dyrekcji krakowskiej.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

W ub. poniedziałek odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Sprawozdanie z działalności biura Izby złożył wiceprez. Kwiatkowski. Odnośnie do

akcji rządowej zniżki cen,

Izba zajęła stanowisko wspólne ze wszystkiemi Izbami. przyczem stwierdziła, że w licznych wypadkach **już przed jej podjęciem, ceny artykułów spadły poważnie,** że dalsza akcja winna być prowadzona indywidualnie, branżowo. z dokładnem uwzględnieniem faktycznych stosunków w każdej poszczególnej gałęzi przemysłu i handlu i że należy unikać propagandy. któraby mogła wywołać wśród kupiectwa i konsumentów nieuzasadnioną **abstynencję w dokonywaniu zakupów.**

Na skutek interwencji Kongregacji Kupieckiej Zarząd Izby **zwrócił się do władz z żądaniem ścisłej kontroli i silnej represji**

handlu ulicznego,

przez wstrzymanie nowych licencyj na handel uliczny, stopniowej likwidacji już wydanych. uwolnienia śródmieścia od handlu ulicznego i t. d. Interwencja Izby w sprawie utrzymania

linij kolejowych cieszyńskich

pod zarządem dyrekcji kolejowej w Krakowie odniosła ten dodatni skutek. że zamierzony pierwotnie **przydział powyższych linij do Dyrekcji katowickiej już od 1 kwietnia b. r., został na razie odroczony.**

Następnie p. Kwiatkowski omówił zagadnienia

turystyczno - uzdrowiskowo - hotelarskie.

Rozpoczętą w tym kierunku akcję będzie Izba prowadziła według następujących wytycznych: **Uruchomienie organizacji regjonalnej,** sporządzenie **katastru turystyczno - uzdrowisokwego** woj. krakowskiego. uruchomienie szkoły hotelarskiej w Krakowie zbadanie możliwości stworzenia **kredytu długoterminowego** dla całego przemysłu uzdrowiskowego i hotelarskiego, przyspieszenie stworzenia **Instytutu Balneologicznego,** wdrożenie starań celem **wysłania zagranicę dla studjów wielkich organizacyj turystycznych,** jednej młodej siły, odpowiednio ukwalifikowanej. jako organu pomocniczego dla spraw turystyki. uzdrowisk i hotelarstwa w rejonie krakowskim.

Sprawozdanie Prezydjum przyjęła Rada do wiadomości i udzieliła zarządowi absolutorjum. Ustalono następnie skład komisji wyborczej. która wspólnie z zamianowanym przez ministra przemysłu i handlu komisarzem rządowym Izby dokonała **wyboru radcy** izbowego w miejsce dyr. Ungara. delegowanego do Izby przez **Związek Banków.**

Ustalono również opłaty za legitymacje dla komiwojażerów. udających się zagranicę na 10 zł. za legitymację główną a 5 zł. za prolongatę. oraz upoważniono zarząd do **obniżenia należności pobieranych przez Izbę od świadectw pochodzenia w wysokości 2%** — do granic i do czasu. w jakich. względnie od którego. uzna to Zarząd za stosowne.

Wśród wniosków nagłych był wniosek radcy **Rąba** w sprawie projektu zniesienia rejonów sprzedaży wyrobów tytoniowych. r. Anczyca w sprawie zamierzonej nowelizacji przepisów o umowach zbiorowych i r. Inż. Adelmana, który domagał się. aby Izba podjęła starania o **rozszerzenie pasa turystycznego z polskiej strony po Kraków,** przyczem wyraził obawę. że groźba wyłączenia śląskich linii kolejowych z Dyrekcji krakowskiej i przydzielenia ich do Dyrekcji katowickiej nie ustała. wobec czego należy poczynić wszelkie starania około utrzymania linii śląskich.

Na wszystkie wnioski i interpelacje udzielali wyjaśnień badźto prezes Epstein i wiceprez Kwiatkowski badźteż dyrektor Inż. Mianowski i wicedyrektorzy: Gaertner, Maiss i Dr. Radzyński.

Akcje zupełnie bez ruchu.

Giełda krakowska z 1 kwietnia.

Na rynku akcyj nie dokonano żadnej tranzakcji.

Dolary notowano po kursie: 8.89½ 8.91½ zł; czeki 8.90—8.92 zł.

Z akcyj poszukiwano Chodorowa po 167 zł. bez tranzakcji. Reszta w zupełnym zastoju; ruch ospały.

Na pogiełdziu objaw podobny.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 1 kwietnia. Dewizy: Belgja 124.07. 124.38. 123.76: Holandja 357.73 358.63. 356.83; Londyn 43.34¼, 43.45¼, 43.23¼; Nowy Jork 8.91. 8.93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.91. 35.00. 34.82; Praga 26.43¾. 26.49. 26.36½; Szwajcarja 171.58. 172.01. 171.15; Wiedeń 125.45 125.76. 125.14; Włochy 46.73, 46,85. 46.51; Berlin w obrotach prywatnych 212.49.

KURSA OBLIGACJI.

5% konwersyjna 49.25 — 5% kolejowa 72 — 10% kolejowa 104.50 104.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 1 kwietnia. Paryż 20.34 3/8, Londyn 25.25 7/8. Nowy Jork 5.19.90: Belgja 72.27½, Włochy 27.23¾. Hiszpanja 56.82, Holandja 208.87½, Berlin 123.82. Wiedeń 73.12, Sztokholm 139.15, Oslo 139.67½. Kopenhaga 139.02½ Sofja 3.76¾, Praga 15.39¼, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.62½. Białogród 9.12.90, Ateny 6,75, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.09¼. Helsingfors 13.07½. Buenos Aires 181.00.

Radio.

Piątek 3 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; **11.58** Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; **15.50** Lekcja francuskiego: 16.10 Komunikat; 17.15 **Odczyt z Wilna:** 17.45 Transmisja z Poznania. J. Haydn'a „Siedem słów Chrystusa"; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Transmisja z Warszawy. „U stóp Golgoty";; 20.15 Muzyka religijna; 21.15 Słuchowisko z Warszawy; 22.15 Komunikaty.

Lwów (380.7). G. 16.15 Audycja dla chorych i koncert wielkopostny lwowskiego Chóru „Echo": 22.30 Skrzynka pocztowa techniczna inż. J. Mińskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 15,50 Lekcja francuskiego; 17.45 Transmisja z Poznania. „Siedem słów Chrystusa"; 19.10 Rozmaitości: 19.30 Płyty gramofonowe: 20 Feljeton pt.: „U stóp Golgoty"; 20.15 Muzyka religijna. Wykonawcy. Chór mieszany „Lutni Warszawskiej" pod dyr. P. Maszyńskiego, K. Czekotowski (baryton) i L. Urstein (akomp.); 21.15 Słuchowisko „Judasz" K. Tetmajera; 22.15 Komunikaty.

Katowice (408.7). G. 16.10 Ciocia Hela opowie dzieciom historje o „Pisance wielkanocznej" (H. Reutt); 19.10 Codzienny odcinek powieściowy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy. Afryki, Azji itd.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.

Unamuno znowu aresztowany.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji nie jest jeszcze stłumione. Wprawdzie zniesiono teoretycznie cenzurę, lecz właściwie jest ona niemniej ostra, niż była poprzednio. W Madrycie **wojsko i straż obywatelska poobsadzały ważniejsze punkty miasta w obawie przed rozruchami.** Ruchliwi są republikanie, którzy w stolicy i w różnych miejscowościach urządzili kilkanaście burzliwych zgromadzeń.

W Madrycie na jednem z zebrań przemawiał pisarz i filozof Michał Unamuno, b. rektor uniwersytetu w Salamance, który podczas dyktatury zesłany na wyspę, zbiegł do Paryża i wrócił stamtąd dopiero po ustąpieniu dyktatury. W mowie swej Unamuno zachęcał zebranych do detronizacji króla, co winno być, według niego, obowiązkiem narodu. **Życiową koniecznością** — mówił — **Hiszpanji jest republika, którą należy wywalczyć na ulicach.** Unamuno został natychmiast po rozwiązaniu zgromadzenia aresztowany i wśród nieopisanej wrzawy i protestu wielotysięcznego tłumu przeprowadzony do więzienia.

Śmiałe żądania Kongresu Hindusów

Londyn 1 kwietnia. Obradujący od paru dni w Karachi indyjski kongres narodowy został wczoraj zakończony. Uchwalono szereg wniosków. zawierających m. in. żądania następujące: prawa do kontroli polityki skarbowej, prawa kontroli wydatków wojskowych. ograniczenia wydatków do połowy, zniesienia podatku solnego, ochrony interesów robotników indyjskich. **ochrony rodzimego przemysłu tkackiego przez zakaz przywozu wyrobów zagranicznych, wprowadzenia zupełnej prohibicji alkoholowej** Dalej domaga się kongres **obniżenia płac urzędniczych** i ustalenia najwyższej płacy rocznej na 6 tysięcy rupij (okrągło 20 tysięcy złotych Na specjalne żądanie Gandhiego uchwalono, że **najwyższa granica płac dotyczy także wicekróla Indyj.**

Proces o oszustwo wyborcze.

W dniu 25 marca sąd grodzki w Siedlcach przystąpił do rozpatrywania skargi p. Niedzielskiej (z domu Składkowskiej) przeciw pp. Pierzchale, Chrzanowskiemu i Raczyńskiemu. Twierdzili oni, że p. Niedzielska pełniąc obowiązki przewodniczącego komisji wyborczej nr. 6 w Siedlcach umieściła w urnie wyborczej około 700 kopert z głosami. Gdy mężowie zaufania zażądali przed rozpoczęciem głosowania sprawdzenia zawartości urny, znaleziono imponującą ilość głosów sanacyjnych.

P. Niedzielska w skardze swej twierdzi, że to jest nieprawda. Rozprawa została odroczona na żądanie podprokuratora wbrew obrońcom oskarżonych, którzy ofiarowali przeprowadzenie dowodu prawdy.

Pierwsza odezwa Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.). Stronnictwo Ludowe, które powstało z połączenia stronnictw włościańskich Piasta, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego wydało po konfiskacie pierwszej odezwy **drugi nakład** bez ustępów, skreślonych przez cenzurę. Ponieważ cenzura zakwestjonowała wszystkie drażliwsze ustępy, przeto odezwa nowa ogranicza się poza wezwaniem ludu wiejskiego do współpracy, do oświadczenia, że program Stronnictwa Ludowego opiera się na następujących naczelnych zasadach:

Polska, kraj rolniczy, tylko bogactwem wytwórczości rolnej i podniesieniem przetwórstwa płodów rolnych między państwami europejskiemi może zdobyć znaczenie i rozwijać się pomyślnie. Ziemia jako warsztat pracy należy się wielomiljonowej rzeszy chłopskiej. Państwo polskie jedynie w oparciu o szerokie masy ludu wiejskiego, naturalnego gospodarstwa kraju, ostać się może.

Odezwa stwierdza, że to, co dziś jest, runąć musi przebudowywane mozolnie i wytrwale przez chłopów.

Przedsiębiorcy autobusowi przeciw nadmiernym podatkom.

Warszawa 1. 4. (Telef. wł.). W związku z wejściem w życie ustawy o państwowym funduszu drogowym przedsiębiorcy autobusowi na terenie województw warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, kieleckiego i lubelskiego wymówili w dniu 1 kwietnia b. r. pracę konduktorom, szoferom i personalowi pomocniczemu autobusów. **Przedsiębiorcy uważają, że nie podołają świadczeniom, jakie nakłada na nich ta ustawa.** Na kilku zebraniach odbytych w poszczególnych miastach przedsiębiorcy autobusowi domagali się **cofnięcia opłat ryczałtowych, a stosowania opłat od sprzedanych biletów.**

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). W sferach rządowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu funduszu drogowego, uchwalonego świeżo przez Sejm. Według ustawy o tym funduszu autobus 16-osobowy, mający dystans do 100 km. musi opłacić 21 000 zł. podatku rocznie i to zapłacić zgóry. **Najlżejsza taksówka musi zapłacić 600 zł. z tytułu podatku na fundusz drogowy.** Nic więc dziwnego, że w tych warunkach przedsiębiorcy, widząc, że nie podołają tym ciężarom, **zwracają władzom wykupione świadectwa przemysłowe.**

Delegaci pracowników umysłowych u p. premjera.

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) Prezes Rady Ministrów **pułk. Sławek przyjął w dniu dzisiejszym** na dwugodzinnej audjencji przedstawicieli Centralnej Organizacji Związków Zawodow. Pracowników Umysłowych oraz Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, którzy złożyli p. premjerowi **obszerny memorjał w sprawie zniżki płac w przemyśle i handlu oraz pięciu przedsiębiorstwach państwowych.** — W memorjale tym obie centralne organizacje pracowników umysłowych polemizują na podstawie obszernego materjału cyfrowego z argumentami sfer gospodarczych, wskazując przedewszystkiem, że **płace w Polsce są około 50 proc. niższe, niż zagranicą.** Mimo zniżki cen kosztu utrzymania uległy zaledwie nieznacznej zniżce. Memorjał rozważa również obszernie **sprawę uposażeń dyrektorów** w przemyśle, oraz sprawę **tantjem.** Poza tem memorjał podkreśla groźne konsekwencje, jakie może spowodować w dziedzinie konsumcji wewnętrznej i tak już niskiej zniżka płac i zwraca się do rzadu o jak najdalej idącą interwncję rządu w kierunku cofniecia redukcji płac w przemyśle i handlu. **P. premier zainteresował sie przedłożonemi mu danemi cyframi i obiecał przeprowadzić dalsze konferencje w tej sprawie z przedstawicielami pracowników umysłowych.**

Piłsudski, Matuszewski lub Kwiatkowski

Kto będzie następcą p. Sławka?

Warszawa 1. 4. (Telef. wł.). Według zapewnień sanacyjnych kół politycznych, przed Świętami Wielkanocnemi nie należy się spodziewać większych przesunięć politycznych. Rada Gabinetowa ma być zwołana dopiero po Wielkiejnocy. Pogłoski na temat najbliższych zmian w rządzie nie ustają. Jedni twierdzą, że wobec braku ciężkiego położenia finansowego i gospodarczego państwa i wobec skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, spowodowanej ofenzywą niemiecką, na czele nowego rządu **stanie**

marsz. Piłsudski,

dobrawszy sobie do współpracy niezmęczonych i świeżych fachowców. Inni znowu powiadają, że nastąpi **tylko wzmocnienie kierunku gospodarczego w rządzie przez dobór ludzi z kół gospodarczych** (chodzi tu o konserwatystów sanacyjnych) i postawienie na czele **rządu albo p. Matuszewskiego,** albo innego znawcę życia gospodarczego, przyczem wymienia się nazwisko b. min. przemysłu i handlu p. **Kwiatkowskiego.** Która z tych koncepcyj zwycięży, czas pokaże. Zależeć to będzie od narad, jakie marszałek Piłsudski odbędzie z różnemi osobistościami. Nie ulega już prawie żadnej wątpliwości, że **obecny premjer ustąpi z rządu i powróci na teren parlamentarny.**

Warszawa, 1. 4. (Telef. wł.) Według obiegających **pogłosek,** w dniach poświątecznych **nastąpią z pewnością zmiany w rządzie, przyczem jako pewne podają ustąpienie ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego.**

2.500 zabitych skutkiem trzęsienia ziemi

Stolica Nikaragui w gruzach.

Nowy Jork, 1 kwietnia. Wedle wiadomości nadchodzących z Managui, wczoraj o godzinie 21.30 nawiedziło miasto **drugie silne trzęsienie ziemi, które jednak nie było tak katastrofalne,** jak pierwsze, przed południem. **Jak z napływających wiadomości wynika, Managua jest**

doszczętnie zniszczona.

Centrum miasta, w którem znajdowały się wspaniałe budynki bankowe, handlowe oraz dyplomatyczne, przedstawia się obecnie jak

jedno wielkie rumowisko.

Co ocalało podczas trzęsienia ziemi, padło pastwą ognia, który wybuchł bezpośrednio po trzęseiniu ziemi i szaleje w dalszym ciągu. O gaszeniu pożaru nikt nawet nie myśli, gdyż miasto pozbawione jest wody. Dotychczas stwierdzona liczba zabitych wynosi 1200 osób, rannych ponad dwa tysiące. Pod gruzami zawaolnego więzienia

zginęło 150 więźniów.

Akcja ratunkowa prowadzona jest pod kierunkiem oficerów i marynarzy z amerykańskich okrętów wojennych. Na wieść o strasznej katastrofie prezydent Hoover zarządził wysłanie do Nikaragui akcji ratunkowej.

Na samolotach wysłano lekarzy

i medykamenty. Managua odcięta jest zupełnie od świata zewnętrznego. W promieniu 15 km. zniszczone są wszelkie drogi i linje kolejowe. Wedle późniejszych wiadomości liczba zabitych oceniana jest na 2500 osób. Trzęsienia powtarzały się prawie cały dzień.

Zburzone miasto w łunach pożarów.

Nowy Jork 1 kwietnia. Z Managui donoszą, że w obrębie śródmieścia nie ocalał ani jeden budynek mieszkalny. Liczba ta byłaby niewątpliwie jeszcze większa, gdyby nie to, że wielu mieszkańców opuściło stolicę, aby zbliżające się święta spędzić nad morzem. Mnóstwo rannych, których nie miał kto wydobyć z pod gruzów płonących zabudowań, zginęło **straszną śmiercią w ogniu.** W nocy miasto tonęło w mrokach, oświetlane jedynie łuną pożarów, budząc **obraz grozy.** Zewsząd słychać **nawoływania i jęki rannych.** Wodociąg został zniszczony, wskutek czego **miasto pozostaje bez wody.** W różnych częściach miasta kuchnie polowe wydają ludności strawę bezpłatnie na koszt rządowy. **Ogłoszony został stan oblężenia, aby ludność uchronić od rabunków. Straty wyrządzone trzesieniem ziemi obliczają na 40 miljonów dolarów.** Ostatni raz Managuę nawiedziło trzęsienie ziemi w grudniu 1926 r. Było jednak bez porównania słabsze i nie wyrządziło tak wielkich szkód ani w przybliżeniu.

W Europie też wstrząsy ziemi.

Paryż 1 kwietnia. W Trewirze i okolicy odczuto dziś rano o godz. 8.45 wstrząsy ziemi, trwające trzy sekundy. Budynki zadrżały, obrazy na ścianach poruszyły się, a w niektórych wypadkach zarysowały się ściany domów. **Znaczniejszych szkód nigdzie nie zanotowano.**

Rzym, 1. 4. (PAT). Dzisiaj o godz. 7-ej rano odczuto w Faenzy faliste wstrząsy ziemi, które trwały kilka sekund.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: w południowej Serbji odczuto, po kilkodniowej przerwie, w ciągu nocy wczorajszej **trzy silniejsze i trzy słabsze wstrząśnienia ziemi.** Położenie ludności utrudnione jest przez silne mrozy, jakich w tych okolicach w obecnej porze od niepamiętnych czasów nie obserwowano.

Prasa francuska o mowie Curtiusa

CZY NIEMCY WSTRZYMAJĄ PRACĘ NAD UNJĄ CELNĄ?

Paryż, 1 kwietnia. W komentarzu do mowy niemieckiego ministra spraw zagranicznych dra Curtiusa, wygłoszonej wczoraj na posiedzeniu Rady Rzeszy **„Petit Parisien“** pisze: „W swem plaidoyer kierownik niemieckiej polityki zagranicznej usiluje odpowiedzieć na ostrą krytykę Brianda i na rady Hendersona. Niestety Curtius porusza sprawy wyłącznie gospodarcze, pozostawiając zamiary polityczne zupełnie nie wyjaśnione. A te odgrywają przecież najważniejszą rolę. W mowie jego są jednak **oznaki odwrotu,** co jest dobrym prognostykiem. **Oświadczenie, że Niemcy nie sprzeciwiają się zbadaniu kwestji prawnej układu austro-niemieckiego jest oznaką podzielania stanowiska Hendersona a po części Brianda.**

„Echo de Paris“ pisze: „Niechaj Curtius mówi co chce, **austro-niemiecka unja celna jest wydarzeniem politycznem.** Niemcy wierne swej tradycji chciałyby ponownie odzyskać swą hegemonję nad Europą środkową i wschodnią. Henderson domagał się, aby przygotowania do unji celnej zostały przerwane aż do czasu wypowiedzenia się przez Ligę Narodów. Z oświad**czenia Curtiusa wynika, że Niemcy nie mają zamiaru czekać aż do wyjaśnienia sprawy. Powiedział on, że układ zostanie zawarty w przeciągu 2 do 3 miecięcy a przecież Liga Narodów w najlepszym razie może sprawę załatwić najwcześniej w ciągu 6 miesięcy“.**

Nowe votum zaufania dla rządu Lavala.

Paryż, 1. 4. (PAT). W ciągu ub. nocy zarówno Izba deputowanych, jak senat odbywały posiedzenia, obradując nad ostatniemi rozdziałami preliminarza budżetowego, nad któremi dotychczas nie udało się osiągnąć porozumienia, pomiędzy izbami ustawodawczemi. Wśród całego szeregu przedmiotów sporu, znajduje się m. in. wniosek, żądający porawy warunków awansowania nauczycielstwa. Premjer Laval, stawiając kwestję zaufania, żądał odrzucenia wniosku, postawionego przez radykałów socjalnych i żądającego form natychmiastowych. Premjer podkreślił, że **budżet w chwili obecnej nie byłby w stanie wytrzymać tak wielkiego nowego obciążenia** i wobec tego żąda, aby Izba zaakceptowała tekst uchwalony przez senat, o ustaleniu sytuacji funkcjonarjuszy państwowych przed dniem i stycznia 1932. **Izba zgodnie z żądaniem premjera 304 głosami przeciw 274 uchwaliła rządowi zaufanie.**

SESJA ZAKOŃCZONA.

Paryż, 1 kwietnia. Izba francuska i senat obradowały całą noc i dziś przedpołudniem nad projektem budżetu. W toku obrad rząd Lavala stawiał parokrotnie kwestję zaufania wychodząc stale obronną ręką. Po załatwieniu ustawy budżetowej na wniosek premjera Izba **odroczyła się do 5 maja.**

RZĄD MAC DONALDA OBRONIŁ SIĘ.

Londyn 1 kwietnia. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby gmin opozycyjna partja konserwatywna postawiła wniosek o wyrażenie rządowi Mac Donalda **votum nieufności,** w którym zarzuca mu, iż akcji oszczędnościowej nie przeprowadził w stopniu zadowalającym. **Wniosek został odrzucony 247 głosami przeciw 219.**

Strajk górników we Francji.

Robotnicy polscy biorą w nim udział.

Paryż, 1 kwietnia. Proklamowany przez komunistów w poniedziałek strajk 24-godzinny w północno-francuskich kopalniach węgla został obecnie przemieniony na strajk stały, który niestety zyskuje na popularności. W strajku bierze udział obecnie **około 50 proc. górników,** w tem **większość cudzoziemców.** W różnych miejscowościach doszło wczoraj do demonstracyj, a w Dechy nawet do bójki między komunistami a policją, w toku której **policjant i kilku górników odniosło rany. Kilku demonstrantów aresztowano, w tem niestety siedmiu Polaków.**

Linja lotnicza Nankin - Berlin.

Ekspedycja lotnictwa niemieckiego.

Szanghaj (PAT). Dzisiaj rano odleciał z Nankinu samolot Junkersa, inaugurując stałą służbę lotniczą Nankin — Berlin. Według przewidywań, **lot trwać będzie 4 dni.** Samolot odlatujący z Nankinu, przelatuje przez Pekin, Mukden, Mandżuli i Irkuck, gdzie podejmuje dalszy lot lotnicza służbą sowiecka aż do Moskwy, poczem dalszy lot prowadzi samolot Lufthansy do Berlina. Lufthansa ma założyć w Chinach **fabrykę samolotów,** która — według przewidywań — dostarczy **rocznie 60 aparatów,** przeznaczonych dla rządu chińskiego.

GANDHI NIE POJEDZIE DO LONDYNU.

Karachi, 1. 4. (PAT) Gandhi oświadczył dzisiaj korespondentowi biura Reutera, że wiadomość, jakoby miał on udać się w czerwcu do Londynu na czele delegacji kongresu indyjskiego jest nieścisłą, przyczem dodał, że wogóle **nawet kwestja udziału delegacji kongresu w nowej konferencji „okrągłego stołu“ nie została ostatecznie zdecydowana.**

8-letni bandyci w Antwerpji.

Antwerpja 1. 4. (PAT). Zakończył się tutaj proces przeciwko bandzie złodziei której członkowie liczą od 8—11 lat. **Herszt bandy miał 8 lat** i on to układał plany napadów, mając na specjalnym kajecie spis [illegible] członków, jak i role przypadające im w napadzie. Trzech z nich skazano na [illegible] poprawy, jeden został zwolniony. Podobna sprawa toczyć się będzie wkrótce w B[illegible] przeciwko 10-letniemu chłopcu. W związku z tem na terenie Belgji **zabroniono kolportażu** wydawnictw sensacyj**nych, zauważono bowiem demoralizujący ich wpływ na młodzież.**

SAMOBÓJSTWO CAŁEJ RODZINY.

Wiedeń 1. 4. (PAT). Dzisiaj popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym rodzina, złożona z 6-ciu osób. W stanie nieżywym znaleziono mianowicie 42-letniego księgarza, Adolfa Fleissig'a, jego żonę i czworo dzieci nieletnich. Powodem rozpaczliwego kroku były stosunki materjalne.

LECI DO AUSTRALJI.

Londyn, 1 kwietnia. Lotnik angielski Scott wystartował dziś z Londynu do lotu etapowego do Australji. Przestrzeń liczącą 17 tysięcy kilometrów zamierza on pokonać w przeciągu 8 i pół dnia.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa (PAT). Dzisiaj, w 20-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wyrano padły na numery następujące: po 15.000 zł. na Nry: 5.256 i 10.862, po 5.000 zł. na Nry: 8.238, 40.182, po 3.000 zł. na Nry: 29.577, 32.264, 54 362, 86.672, 88.267, 141.036, 144.398, 177.208 i 192.234.

ARTYLERJA ROZBIJE ZATOR LODOWY.

Białystok, 1. 4. (PAT). Na rzece Bug koło Małkini na wysokości wsi Glinie, utworzył się **zator lodowy długości 4 km.,** przytykający do mostu kolejowego. Wojewoda wezwał do rozbicia zatoru lodowego **baterję 18 p. art. polnej** w Ostrowiu Mazowieckim i sam wyjechał na miejsce wypadku z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego.

ZABIŁ OJCA.

Poznań, 1. 4. (PAT). Podczas pracy w lesie w Gorzewie pow. wągrowieckiego, 21-letni Sylwester Walczak zabił w czasie sprzeczki uderzeniem siekiery swego ojca. Ojcobójcę uwięziono.

ŚNIEŻYCE W ROSJI.

Stołpce (PAT). W ciągu poniedziałku szalała w okolicy Wiaźma—Smoleńsk burza śnieżna. Spowodowała ona przerwę w ruchu kolejowym. Pociąg pospieszny z Moskwy przybył do Stołpców z 10-godzinnem opóźnieniem.

SINTAIR STEEMAN: 18

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Przyrodnik odwrócił się i spojrzał na niego, jakby go widział po raz pierwszy w życiu. Zajęty swoim motylem, nawet nie spostrzegł obecności Miette'a.

— Nie zauważyłem pana, panie Miette. Niech pan spojrzy, co za śliczny motyl, właśnie brak mi było takiego okazu do moich zbiorów.

— Och, na litość Boską, przestańże pan zawracać mi głowę swojemi okazami. Proszę, niech mi pan powie lepiej, kto w kolegjum używa takiego papieru?

— Papieru? Jakiego papieru? — Aha — oprzytomniał Bombyx, zrozumiawszy wreszcie, oco chodzi. — Proszę, niech pan pokaże.

Przyjrzawszy się pomiętej kartce, przyrodnik odpowiedział.

— Jeśli się nie mylę, jest to kartka z bloku dyrektora Valence. Tylko on używał papieru w tym kolorze.

Detektyw nie słuchał dalej. Nerwowo przechadzał się po szosie, nie zwróciwszy uwagi na zbliżające sic dwie panienki. Uczony pobiegł ku nim, potrząsając triumfalnie siatką na motyle.

XI.

Dlaczego?

— Dzieńdobry paniom! krzyczał radośnie profesor Bombyx. — Niech panie zobaczą, co tu trzymam w ręku. A co? wspaniały okaz, nieprawdaż? Ten gatunek motyli jest wielką rzadkością w naszym klimacie. Nie mają panie pojęcia, jak mi się dziś poszczęściło, bo w pudełku mam jeszcze jedną wspaniałą zdobycz.

Obie panienki zaczęły wydawać okrzyki zachwytu, zdumienia i najwyższego podziwu, okazując zbyt wielki entuzjazm, aby go można było uważać za prawdziwy. Profesor jednak wierzył święcie każdemu słowu i pęczniał z dumy. Miette wolno zbliżał się ku nim. Profesor, niezrażony brakiem zainteresowania, jakie detektyw okazał przed chwilą dla jego zbiorów, raz jeszcze spróbował szczęścia.

— Widział pan mego motyla? Niech pan tylko spojrzy, jakie to cudo. Panie doskonale pojęły całą doniosłość mego dzisiejszego odkrycia. Pewnie panu nie jest wiadomem, że ten gatunek jest niesłychaną wprost rzadkością w naszym kraju. Panie wiedziały o tem. Mój Boże, czyż może być coś piękniejszego, niż gdy takie młodziutkie stworzenia interesują się poważną nauką?

— Pan wybaczy, profesorze — przerwał detektyw — nie miałem jeszcze przyjemności być przedstawionym paniom...

— Jakto? Nie zna pan panny Lulu i jej przyjaciółki, Netty Premier?

— Przybyłem tak niedawno...

— Panie pozwolą — przerwał Bombyx — nasz nowy kolega, profesor... hm... Niech pan wybaczy, drogi kolego, to przeklęte roztargnienie... zapomniałem, co pan wykłada u nas...

— Chemję — uśmiechnął się Miette.

— Ach tak, chemję... A więc przedstawiam paniom naszego nowego profesora chemji, pana Miette. Jest to człowiek zupełnie niezwykły! Zadziwiający! Wpada w nocy do pokoju z rewolwerem w ręku i żąda natychmiast wykładu z zakresu nauk przyrodniczych.

— Przyjaciółki wybuchnęły śmiechem.

— Jaki pan złośliwy, profesorze. Czy to prawda, panie Miette?

— Owszem — odpowiedział detektyw, nie wiedząc, jak reagować na żart Bombyxa, i mając ochotę obrazić się. Panienki jednak śmiały się tak serdecznie, że Miette nie wytrzymał i roześmiał się wraz z nimi.

— Owszem — rzekł — ale pan Bombyx nie powiedział paniom tego, że całe kolegjum było owej nocy niezmiernie wzburzone pewnemi wypadkami, które usprawiedliwiają mnie najzupełniej.

— Cóż tam się jeszcze mogło stać? — zapytała Lulu.

W kilku słowach Miette opowiedział o tajemniczej zjawie, spacerującej po gmachu szkoły.

— Ach, jakież to zajmujace — wykrzyknęła Neta. Doprawdy Houthalen staje się niezwykłą miejscowością. Mordują w niem ludzi niewiadomo jak i kiedy; duchy błądzą po korytarzach. Cudownie!!

— Netko, jak możesz tak lekko o tem mówić. co jest w ścisłym związku ze śmiercią dyrektora! — zgorszyła się Lulu.

— Masz rację — rzekła, poważniejąc, Neta. — Nie powinnam była żartować w ten sposób. Proszę mi wybaczyć. Trudno jednak zaprzeczyć, że śmierć biednego pana Valence, otoczona jest tajemnicą, która mimowoli pasjonuje. Chciałoby się poznać ją, zbadać, odkryć...

— Pan Miette zajmuje się tem właśnie z upodobaniem — roześmiał się przyrodnik. — Biedzi się nad rozwiązaniem zagadki i szuka mordercy. Jeśli wczoraj w nocy wpadł do mnie z rewolwerem, to dlatego, iż mu się zdawało, że duch skrył się w moim pokoju.

Netta obrzuciła detektywa przeciągłem spojrzeniem.

— Widzę, że nie zbywa panu na odwadze — rzekła.

Miette... poczerwieniał nagle, jak burak... ale to poczerwieniał tak... jak mu się to nie zdarzało... och... od bardzo, bardzo dawna.

— Jest w tem wszystkiem coś — mówiła dalej Neta, — co mnie zastanawia. Jaki był powód tego morderstwa? Dotychczas to nie wyjaśnione, a przecież trudno przypuszczać, aby zbrodniarz zabijał dla samej przyjemności kogoś. Co pan o tem sądzi, panie Miette?

— Och, bynajmniej! — zawołał Miette — nie mam żadnego powodu ukrywania przed paniami, że w istocie udało mi się zebrać pewne dane, świadczące o tem, że morderstwo dokonane było w celach zysku.

Detektyw nie umiał powstrzymać ukradkowego spojrzenia w stronę profesora, przyrodnik jednak pozostał nieczuły na ten odruch, gdyż zajęty był znowu swoim motylem, którego właśnie troskliwie układał do blaszanki.

Neta nie śmiała zadać nowych pytań, cisnących się jej na usta. Zawahała się chwilę, lecz nie powiedziała nic więcej i wkrótce obie przyjaciółki pożegnały się z panami. Panienki odeszły, pozostawiając na szosie profesora i pana Miette.

— Czy pan wraca do kolegjum? — zagadnął Miette.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.